Nr. 581 Rok XII Lwów, piątek 13 grudnia 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Ideowe czy stanowe stronnictwa?

Znamieniem nowożytnej cywilizacyi jest równość wszystkich ludzi przed prawem. Tem się właśnie różnią narody dzisiejszej Europy od ludów półcywilizowanych i barbarzyńskich, tem się różni dzisiejszy świat społeczny od świata antycznego i średniowiecznego, że jedno w nich jest sądownictwo, jedno prawo dla wszystkich obywateli i jedne w zasadzie obowiązki i prawa wszystkich wobec państwa.

Bo zasadą fundamentalną całego nowoczesnego prawa i cywilnego i publicznego jest pojęcie narodu, stanowiącego jedną nierozdzielną całość, jak mówi Staszic „jedność moralną".

Gdy średnie wieki przyznawały każdemu stanowi, każdemu niemal zawodowi, prawo stanowienia samoistnie dla siebie osobnych ustaw, osobnych sądów, bo w organizacyach stanowych i zawodowych właściwe widziały organizmy społeczne — a państwo mechanicznem tylko połączeniem pod jedną naczelną władzą księcia czy króla różnych urządzeniami swemi ziem, miast, stanów, cechów, gildyj było, nowożytne czasy wytworzyły szerszą, po za granice poszczególnych wsi i miast, poszczególnych stanów i zawodów wychodzącą, cały naród obejmującą jednolitą kulturę i samowiedzę społeczno-polityczną.

Naród jest jeden i niepodzielny; naród jest celem samym w sobie; dobro całego narodu najwyższem jest prawem publicznego życia, i każdy stan, każdy zawód, każda wieś i każde miasto, każda wreszcie jednostka obowiązana jest swe interesy osobiste podporządkować dobru powszechnemu narodu; oto podstawy [illegible]cznej europejskiej myśli społeczno-politycznej. A ideałem jej jest taka harmonia interesów, dążeń i poglądów wszystkich obywateli — aby wszelkie istniejące jeszcze między nimi sprzeczności ustały, aby znikła wszelka między nimi walka, a zapanowało zgodne współdziałanie.

Ideał to bodaj nieziszczalny. Raczej będą zawsze różne usposobienia, różne temperamenty, różne zapatrywania na podstawowe kwestye współżycia społecznego z sobą ludzi, różne więc stronnictwa i partye.

Ale mimo to stałem dążeniem postępu będzie łagodzenie przeciwieństw, dzielących poszczególne grupy społeczne, niweczenie istniejących między niemi różnic oświaty, kultury, ich praw politycznych, jednem słowem dążenie do coraz większej jedności i spójni narodowej.

Nie przestaną istnieć stronnictwa i partye, ani walki między niemi. Ale czynnikiem postępu będą te walki tylko wtedy, gdy toczyć się one będą o idee, o sposób pojmowania dobra powszechnego, gdy stronnictwa grupować się będą na podstawie programów, celem swym dobro całego narodu mających

Jak walki kierunków w sztuce, nauce, walki ideowe, rozkwit sztuki i nauk znamionują, ale walki literackich koteryj świadczą o zaniku twórczości w narodzie, tak samo walki ideowych stronnictw, walki o kierunek polityki narodowej i społecznego rozwoju niosą z sobą coraz większe doskonalenie się społeczeństw, lecz walki o separatystyczne interesy stanów, zawodów, czy powiatów i miast do anarchii społecznej i rozbicia spójni narodowej prowadzą.

Jest to oznaką charakterystyczną wyższych cywilizacyj w odróżnieniu od niższych kultur, że gdy w tych ostatnich dominuje jeszcze skłonność do separatyzmów stanowych, do formowania się stanowych czy klasowych stronnictw w politycznych, w narodach przodujących dziś w postępie ludzkości stronnictwa powstają na podstawie ideowych tylko między ludźmi różnic.

W Anglii, w Szwajcaryi, Francyi istnieją liczne, doskonale zorganizowane związki zawodowe. Ale niemożliwe tam są jakieś zawodowe, czy stanowe stronnictwa polityczne: agrarne, mieszczańskie, robotnicze, inteligencyi zawodowej itp.

Boć i socyalizm, choć się na robotnikach wyłącznie niemal opiera, dąży nietylko do zaspokojenia ich klasowych interesów, skrócenia dnia roboczego, zwiększenia ich zarobków, lecz ma i cele dalsze, dyktowane ideą jeno komunistycznego ustroju społecznego. Lecz właśnie dlatego, że idea ta zbyt silnie jest zabarwioną separatyzmem klasowym proletaryatu, nie znajduje socyalizm gruntu dla się ani w Anglii, ani w Szwajcaryi, a i we Francyi jest naprawdę o wiele słabszy niż w Niemczech.

Mimo to znajdują się u nas politycy, którzy jakby najnowszą zdobycz polityczno-społecznej mądrości Europy doradzają narodowi naszemu, aby rzucił do rupieci wszelkie ideowe programy, a podzielił się na partye i stronnictwa stanowe.

Zdarza się, że pierwsza książka socyologiczna, którą dostanie przypadkiem do rąk student gimnazyalny, to jakaś broszura z przed pół wieku. Ale dla niego jest to rzecz najnowsza. I wyczytane w niej poglądy głosi on jakby objawienie najwyższego postępu ludzkiego ducha.

Przypomina nam mimowoli studenta tego „powa" żny polityk", który przed paru dniami pouczał naród w „Dzienniku Polskim", że minął już czas stronnictw ideowych, że należy potworzyć nowe stronnictwa wyłącznie klasowe. I chciałoby się go spytać, czy nie wpadła mu do rąk dopiero teraz jakaś broszurka socyalistyczna o „materyalizmie dziejowym", która otworzyła oczom jego „nowe światy".

Lecz pierwszy apel do zamiany dotychczasowych naszych stronnictw na stronnictwa stanowe wyszedł od ludzi, których o naiwność posądzać nie można, wyszedł on z łona „prawicy narodowej", dziś przeobrażającej się na „stronnictwo agrarne".

A duchowym twórcą „prawicy" jest przecież człowiek, który po mistrzowsku skreślił tragedyę Rzeczypospolitej, doprowadzonej do upadku przez separatyzmy stanowe i lokalne.

Trzej mowcy.

Głąbiński, Wassilko, Auersperg.

Wiedeń, 12 grudnia.

(A) Mowę prezesa Koła polskiego wczoraj Izba poselska, dzisiaj większość prasy wiedeńskiej przyjęła z uznaniem.

Dr. Głąbiński traktował ugodę z Węgrami, jako pakt natury politycznej. Jasno i bez obwijania w bawełnę wykazał, że wspólność interesów gospodarczych jest podstawą wspólności politycznej. Rozerwanie monarchii austryacko-węgierskiej [illegible]wa terytorya /gospodarcze osłabiłoby ją politycznie. Objaw niebezpieczny z uwagi na silnych sąsiadów. Doszłoby potem do tego, że Austrya uzyskanie pewnych korzyści gospodarczych musiałaby okupić ustępstwami politycznemi na rzecz jednego z tych sąsiadów.

Mowca przeszedłszy z kolei do szczegółów natury ekonomicznej, sięgnął nasamprzód w przeszłość. Źródłem nieporozumień gospodarczych, a więc i politycznych między obu państwami monarchii była pierwsza ugoda. Tę pierwszą ugodę zawarto bez wiedzy parlamentu austryackiego. Potem ów parlament musiał ją akceptować bez zmiany.

Dzisiejszy gabinet uzyskał szereg zmian korzy-

Twórczość poetycka Wyspiańskiego.

(Przemówienie, wygłoszone na uroczystem posiedzeniu Akad. Kółka Polonistów Czytelni Akademickiej dnia 8 grudnia 1907.)

Wielkość w nim była i moc — a przeto niechaj wpierw głowę schyli kornie, kto wstępuje w krąg dzieł jego, by je poznać, zrozumieć, odczuć i przeżyć.

I niech z wytężeniem ducha wpatruje się w mocne i ogromne, a ostre i chropawe kształty — i niech w nich czyta fragmenty księgi wielkiej, której tytuł: dusza narodu polskiego — i innej księgi wielkiej, której tytuł: dusza człowieka współczesnego — i trzeciej księgi wielkiej, której napis: sztuka.

I niech się zaduma nad drogami ducha poety — nad duchowymi czynami tego, który sam jeden wobec Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego może nazwać siebie narodowym poetą — i któremu się to świadectwo należy: iż był w narodzie wśród ludzi pokolenia swego najbardziej twórcą.

Był w Wyspiańskim „nowy duch i forma nowa"; ich zdobywaniem było życie jego.

Bo iż był z rodu twórców, przeto — chociaż z otoczenia i tradycyi, z dzieł i życia czerpał obficie i dróg próbował, które już przed nim wytknięto — mógł pragnienia swe zaspokoić tylko na takiej drodze, którą sam trudem własnym stworzył.

Potrójne zaś było jego szukanie dróg; bo szukał ich jako artysta, jako człowiek wobec zagadki życia stojący i jako Polak.

Dane mu było spełnić zadanie, jakie niegdyś poezyi zakreślił Mochnacki, a w czyny poetyckie wcieliła wieszcza trójca: stał się narzędziem i głosem narodowej samowiedzy. Przeżył tragedyę Polski i Polaka — przeszłą i teraźniejszą—i dobył „z piersi krzyku, który był nasz, z tego pokolenia". W duszę wrażliwą przyjął „cierpienia i męki serdeczne" romantyków — i zasilony ich pokarmem, o własnych siłach iść począł i nowe problemy, nowe męki, nowe walki przezywać — nie naśladowca już, ale następca — mówiący z poczuciem siły własnej do szukającego w nim ech badacza: „Do tych, którzy powtarzają cudze, należysz ty, nie ja, który cudze przeżywam".

A powołany został i wybrany w czasie, gdy w narodzie dokonywać się poczęło odnawianie i przekształcanie wartości.

Krwią i łzami 63 roku przygnieciony, naród dalej snuł dawne duchowe dzieje, a szukał przytem dróg nowych. Z Szujskim nad przeszłością boleśnie przemyśliwał, z Grottgerem snuł się boleśnie po pobojowiskach, z Matejką zwyciężał pod Grunwaldem i szalał Reytanów rozpaczą, i grzmiał Skargi mocą, i łkał Stańczyka szyderczym bolem, potem, znużony twardą i szarą drogą pozytywizmu, szedł pod Zbaraże i Częstochowy krzepić się i poić swojszczyzną; jeszcze jednak nie zdobywał się na twórcze ujęcie chwili obecnej z narodowego stanowiska. Ale nadchodził już czas; z dziedziny poezyi dawnej sprawa narodowa przejść miała w nową fazę życia. Obwieścił to społeczeństwu Stanisław Szczepanowski, odbił w nieśmiertelnym, poetyckim kształcie Wyspiański, jeden z tych bardzo nielicznych, którzy umieli stać się poetami chwili obecnej — i tę chwilę podnieść do wyżyn wieczystej sztuki.

Jemu przeszłość i teraźniejszość odsłaniała się w wizyach i błyskawicowych rozświetleniach i stała się „w oczach i uszach przytomna" — jemu, który śnił o legendach wawelskiego grodu.

„Sen miałem taki i przez sen widziałem
rzeczy, ku którym sercem gonię całem.
Szły widma-ludzie"...

Szła Wanda z kwiatem-czarem na głowie i w obliczu skamieniałego Kraka bohatera świętej Wiśle się oddawała. Z trumny wstawał Śmiały i bój toczył z biskupem. Raz jeszcze znalazł się ktoś, kto umiał śnić o „wielkich duchów świętych wojnach świętych". Wawel przemawiał do zasłuchanego wizyonera, a rok 1830 wstawał w duszy jego ze swym szałem Aresowym i z tragedyą dusz wielkich, a jednak do czynu niedorosłych, i z boleścią walk daremnych, których krew do spichrza wielkiego skryła Kora, bogini śmierci i zmartwychwstania — by kiedyś plon wydały — kiedyś, w dniu odległym, którego blask daleki nie ukoi bolu dnia dzisiejszego.

Poetą bolu dnia dzisiejszego był Wyspiański — i z ogromną potęgą, ze straszliwą siłą prawdy poezyi przemawiał, gdy chwilę obecną przetwarzał. Patrzył w twarze pokolenia swego i w oblicze duszy swej, jak Edyp w oblicze Sfinksa-zagadki. „Edyp odgadnie ich tajemnice, Edyp czytać będzie z ich oblicza, a one zrozumią i zgadną, że on czyta z ich twarzy i do głębi zagląda oczyma".

Tak — one zrozumiały — zrozumiały dusze społeczeństwa — i czołem uderzyły przed twórcą „Kazimierza" — „Legionu" — „Wesela" — „Wyzwolenia".

W granie dzwonów ogromnych, tętniących, pogrzebnych, w skargi rozełkanego nad trumną Kazimierza tłumu, włożył Wyspiański cały ogrom narodowego smutku. I zbuntował się przeciw niemu — on, życia i wielkości i czynów spragniony — i w potężnej koncepcyi poetyckiej przeciwstawił przeszłość teraźniejszości, rozmiłowanej w śmiertelnych szczątkach gromadki — i budzący, władnący, stanął przed oczyma narodu w olbrzymiem widmie królewskiego kośćca. Oto rzucił król-duch Kazimierz miłotem w piersi mowcy, co brzękiem słów więził naród — oto walkę pierwszą stoczył z tem wszystkiem, co naród od życia realnego, od działania odrywało — i zdało mu się, że „naród obaczył się wolny".

Takie było preludyum do nowego wcielania w sztukę sprawy narodu, do nowego przeżycia i przemyślenia narodowego dramatu, który u Wyspiańskiego przybrał nową formę: stał się dramatem psychologicznym, wewnętrznym dramatem duszy polskiej.

Czuł się Wyspiański postawionym na czele narodu — i chciał go twórczością swą odrodzić.

A wtedy owładnęły duszą jego postacie tych, którzy na tę drogę niegdyś wstąpili, a których on ośmielał się być następcą — i przeciwnikiem. Ten, który słowem chciał zbawiać naród, który rzuciwszy poezyę

stnych dla Austryi. Następstwa ujemne zdoła rząd sparaliżować energicznem wykonywaniem wszystkich przepisów odnośnych, zawartych w ugodzie. Interes Galicyi wymaga przedewszystkiem zorganizowania ścisłego nadzoru weterynajnego, dalej mądrej polityki taryfowej w zakresie produktów, przywożonych z Węgier, zniżenia ceny soli w zakresie, pozostawionym do uznania rządu austryackiego.

Godzi się podkreślić nacisk, z jakim prezes Koła polskiego żądał upaństwowienia tej części kolei Koszycko-Bogumińskiej, która biegnie na terytoryum austryackiem. Owo wezwanie musiało się odbić niby wyrzut sumienia w umyśle mowcy chrześcijańsko-społecznego, ex-ministra kolejowego dr. Henryka Witteka. Dr. Wittek, będąc u władzy, wolał wydawać na łup Węgrów najżywotniejsze interesy materyalne monarchii, byle tylko utrzymać system germanizacyi, uprawiany na Ślązku przez p r y w a t n ą kolej Koszycko-Bogumińską. Jakże inną, jak silniejszą, byłaby pozycya rządu austryackiego podczas rokowań, które się toczyły w ciągu września na górze Budzińskiej, gdyby część austryacka kolei Koszycko-Bogumińskiej należała do skarbu państwa.

„Neues Wiener Tagblatt“ w numerze porannym z dnia 12 grudnia pisze, że zasługą dra Głąbińskiego było jasne zaznaczenie związku interesów całej monarchii z ugodą. Takie stanowisko jest szerszem i bardziej politycznem, aniżeli stanowisko, jakie zajął mowca klubu ukraińskiego, poseł Mikołaj Wassilko.

Przedstawiciel Rusinów bukowińskich ma głowę bardzo otwartą i jest talentem parlamentarnym. Tego nie odmówi mu najzaciętszy przeciwnik polityczny. Talent, wykształcenie, kultura towarzyska umożliwiają mu osądzanie spraw państwowych z wysokiego stanowiska.

Wczoraj przecież wiceprezes klubu ukraińskiego mówił tak, jakby nie wytykał nosa poza swój powiat. Jego punkt widzenia był ciasnym, poprostu parafiańskim. Cóż bowiem za związek zachodzi między ugodą i rzekomemi nadużyciami paru starostów i komisarzy? Tego związku niema! Lecz zakorzeniony nałóg głębokiej niechęci do wszystkiego, co polskie, nie pozwala nawet ludziom tak zdolnym, jak poseł Wassilko, sądzić spraw politycznych objektywnie.

Posłowie ukraińscy parafiańszczyzną szkodzą sobie sami, tamują bowiem u siebie rozwój prawdziwych talentów politycznych, jak Oleśnicki, Okuniewski, Wassilko, Konstanty Lewicki, talentów, które każdemu stronnictwu mogłyby zapewnić w Izbie stanowiska wybitne.

Chcę wspomnieć jeszcze o jednym mówcy, który wczoraj zabrał głos, by piorunować przeciwko ugodzie. jest to książe Auersperg. Członek dziedziczny Izby panów. Zdobył teraz mandat poselski. Trapi g[illegible]bicya nienasycona. Napięciu owej ambicyi nie odpowiada przecież stopień inteligencyi politycznej. Od młodości zawsze opozycyonista. Jest nim i teraz, gdy siwizna zaczyna bielić do niedawna ciemnawe włosy.

Posądzają go o ambicyę zostania prezesem gabinetu. Nic zdrożnego w tej ambicyi. Zdrożnymi są przecież środki, jakich się chwyta, by owej ambicyi dogodzić. Wszystkie wstrząśnienia konwulsyjne, które przechodziła lewa, niemiecka strona Izby poselskiej, są wynikiem zabiegów przyjaciół ks. Auersperga, aby go wysunąć na czoło. Łączy się nawet z Wszechniemcami. Nie cofa się przed sztuczkami agitacyjnemi pośledniej wartości.

Wczoraj, rzecz jasna, mówił przeciwko ugodzie. Lecz wielkiego applauzu nie zyskał. Nazwisko książąt Auerspergów na kartach parlamentaryzmu przypomina centralizm germanizacyjny. O tem prawa część Izby poselskiej dobrze pamięta.

Z Berlina.

(Zachwiane projekty. — Co mówią. — Wola wyższa. — Pogłoski o chorobie cesarza. — Niemcy na przełomie. — Rządy poboczne w Prusiech i cesarstwie.

Berlin, 10 grudnia 1907.

(GR) Oba projekty antypolskie są mocno zachwiane. To nie ulega żadnej wątpliwości. W sejmie pruskim konserwatyści sprzeciwiają się wywłaszczeniu w formie proponowanej przez rząd, wprawdzie nie z przychylności dla nas, ale z obawy o własną skórę. W parlamencie znów stronnictwa wolnomyślne nie mogą pogodzić się z klauzulą antypolską w nowej ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach, nie chcąc naruszyć, jak wyraził się jeden z najwybitniejszych ich przedstawicieli, „żelaznego funduszu“ swego programu, do którego należy także opór przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym.

Z powodu tej opozycyi rząd jest w niemałym kłopocie, a konserwatyści i wolnomyślni w niemniejszym. Idzie przecież o „blok“, który swymi gruzami zasypałby niewątpliwie kanclerza Bülowa i niejednego z jego pomocników, a poprzez którego rozszerzające się szczeliny widać zacierających radośnie ręce znienawidzonych przez liberalizm centrowców. Więc i rząd i stronnictwa szukają gorączkowo wyjścia z trudnego położenia, a to poszukiwanie odbija się w prasie i kuluarach obu izb poselskich prawdziwym chaosem najsprzeczniejszych pogłosek. Jedni utrzymują, że rząd dał za wygraną i zadowoli się uchwaleniem 400 milionów na komisyę kolonizacyjną, drudzy „wiedzą napewno“, że konserwatyści zrezygnowali z żądania, aby ustawa o wywłaszczeniu miała charakter wyraźnie antypolski. Konserwatyści przeczą temu stanowczo i zaklinają się, że powolą raczej upaść całej ustawie, niż narażą się na to, aby ich samych miano wywłaszczać. Obiega też pogłoska, że doszło już do zupełnego porozumienia, a mianowicie, że rząd zdecydował się na otwarte naruszenie konstytucyi Rzeszy, ażeby uratować swój projekt i zgodził się na to, aby, stosownie do życzeń konserwatywnych ustawa o wywłaszczeniu była skierowana wyraźnie i wyłącznie przeciw Polakom.

Ostatecznie w Prusiech wszystko jest możliwe. Ale pomimo to ostatnia pogłoska nie bardzo brzmi prawdopodobnie. Bo w sejmie pruskim możnaby przeprowadzić zapewne ustawy daleko jeszcze więcej reakcyjne, niż ta, której domagają się konserwatyści, ale w parlamencie po przeprowadzeniu takiej ustawy trudno byłoby zapobiedz rozpadnięciu się bloku i upadkowi ks. Bülowa.

Nie można mieć wprawdzie wielkiego zaufania do polityków wolnomyślnych, pilnujących „żelaznego funduszu“ swojego programu, ale istnieją jednak pewne granice, których także najmniej skrupulatni z nich nie będą chcieli przekroczyć. A granice takie stanowi z jednej strony otwarte naruszenie konstytucyi, z drugiej ogromne wzmocnienie stanowiska „junkrów“ konserwatywnych przez formalne uznanie ich nietykalności i zbyt daleko posuniętą uległość rządu dla nich. Zawiść stronnicza i interes partyjny odgrywają w polityce niemieckiej rolę niepośledniejszą od zasad, i tam, gdzie o taki interes idzie, ustaje przyjaźń dla ks. Bülowa, a nawet obawa przed centrum katolickiem. Nie można zaś przypuszczać, żeby kanclerz Bülow nie miał zdawać sobie jasno sprawy z tego, że czyniąc takie ogromne ustępstwo dla konserwatystów w sejmie, odciąłby w parlamencie gałąź, na której sam siedzi. Chyba, że popycha go do samobójstwa politycznego wola wyższa, nie obliczona, jak wiadomo, w swoich zwrotach i przejawach. To być może, zwłaszcza, że w chwili obecnej wola ta jest podobno jeszcze więcej nieobliczona, niż kiedykolwiek dotąd.

I na ten temat obiegają tu liczne, bardzo sensacyjne pogłoski: o ogromnej depresyi umysłowej, spowodowanej wyjawieniem znanych skandalów dworskich, o zamiarze abdykacyi, o niebezpiecznej chorobie, o wycofaniu się na czas dłuższy z polityki czynnej i złożeniu rządów tymczasowych w ręce następcy tronu i t. d. Zapewne fama stugębna, jak zwykle, przesadza, o ile przynajmniej można wnosić z wiadomości nadchodzących z Anglii. Ale i niezwykłość okoliczności, towarzyszących tej wycieczce cesarza do Angli i niezwykłość położenia politycznego, w związku z nagłem obudzeniem się u następcy tronu zainteresowania dla spraw politycznych, usposabiają do domysłów i sprzyjają szerzeniu się najfantastyczniejszych wieści.

Po powrocie cesarza do kraju, chociażby stan jego zdrowia nie był zupełnie zadowalający, te wszystkie pogłoski zamilkną szybko i miejsce ujawniającego się obecnie skrajnego pesymizmu zajmie niemniej skrajny optymizm. Ale nie tak szybko rozejdzie się chmura, rzucająca ponure cienie na położenie polityczne państwa. Wybryki urzędowej i hakatystycznej polityki antypolskiej są tylko jednym z objawów staczania się po pochyłości i jedną z licznych przyczyn zwiększającego się ustroju. Niemcy stanęły na rozdrożu; rwie się, gdzie tylko spojrzeć, nietylko w stosunkach z zagranicą, gdzie cesarstwo Hohenzollernów znalazło się w odosobnieniu i naraziło się na zupełny upadek swej powagi moralnej, ale także w handlu i przemyśle, dla których nastały teraz bardzo ciężkie czasy, w stosunkach finansowych państwa, stojącego wobec niemożliwości zrównoważenia budżetu i w stosunkach wewnętrzno-politycznych, w których pomimo istnienia kompromisowej większości parlamentarnej, zaostrzają się coraz bardziej przeciwieństwa i zapowiadają się gwałtowne wstrząśnienia.

Pomimo braku silnych przekonań i przywiązania do swoich zasad w kołach wolnomyślnych, nienaturalny sojusz między liberalizmem a rekcyą, wytwarzający sposobność do tem silniejszego uwydatnienia się różnic w dążnościach zasadniczych tych obu obozów, musi skończyć się gwałtowniejszem od wszystkich dotychczasowych starciem, walką o zupełne pokonanie jednego lub drugiego kierunku. A istnienie skrajnie reakcyjnego rządu pobocznego, który zagarnia coraz większe okręgi władzy i coraz silniej daje odczuwać swe wpływy zarówno stronnictwom, jak rządowi, musi doprowadzić albo do próby otrząśnięcia się z tej anomalii, albo do zupełnego wewnętrznego rozstroju.

W Prusiech ten rząd poboczny, hakatystyczny, jest już tak silny, że ministeryum nie potrafi opierać się jego woli, wypracowywa na jego rozkaz projekty ustawy, które wzruszają podstawami ustroju państwowego. W Niemczech tak daleko jeszcze nie doszło. Ale związek antysocyalistyczny, a w rzeczywistości reakcyjny, na

---

chciał ze świata poemat uczynić — Mickiewicz — ukazał mu się w tragicznym majestacie. Odczuł Wyspiański moc duchowego czynu, w hołdzie ugiął się przed mocarką ducha Makryną, przeżył mękę wewnętrzną Mickiewicza i straszną tragedyę, streszczającą się w tem, że zwycięzca w sferach ducha mógł dojść tylko—do wielkości śmierci. Ale uznając romantyczne marzenia za przeszłość umarłą, choć wielką i w swej piękności olśniewającą, czuł i rozumiał tkwiącą w nich twórczą siłę ducha — i z łodzi, którą kierował Thanatos, kazał ozwać się obietnicy: „Zmartwychwstaniecie młodzi“.

Ale nim to zmartwychwstanie pokazał, nim nowego przedstawił Konrada, wpierw wyraził i osądził społeczeństwo dzisiejsze.

Pokazał je w czasie zabawy, kazał mu się podniecić i w chwili podniecenia wydobyć treść wewnętrzną. Pokazał, jako umie być piękne i wielkie w marzeniu, a małe w życiu. Współczuł z męką społeczeństwa, odczuł jego zwątpienia — i klątwę przeszłości — i ból chwili przejściowej, w której dawne ideały straciły moc twórczą, nie straciły mocy bolesnej:

Skapały, zżarły się świece,
a że do rąk przytroczone,
więc jeszcze palą się ręce,
w tę samą zaklęte stronę.

Uchwycił okrzyk mew, od brzegu dalekich, przeklętych — ale zarazem potępił i wyszydził apatyę i egoizm, kłamstwo i fałsz i słabość i pustkę wewnętrzną współczesnych. W nich krzew różany spowił się w chochołową słomę, w pospolitość i płytkość codziennego życia — i ono ich panem. Sami do czynu niezdolni — zagubili ów dawny ideał, który, choć nie przez nich stworzony, może zdołałby ich do czynu powieść — a tylko została im męka ta, że przykrępowani są duszą do zagubionego ideału:

Miałeś, chamie, złoty róg
. . . . .
ostał ci się ino sznur.

Więc cierpią i marzą — i gdy żyć trzeba, żyją według tonu, który im poda — Chochoł.

Z tego stanu nienaturalnego zbudzić trzeba naród, przetworzyć go i do czynu powieść. Ale na taki czyn zdobędzie się ten tylko, kto sam sobie drogę stworzy, kto z życia realnego nowych dobędzie wartości i w ich imię pójdzie — kto wyzwolony od wszelkich krępujących więzów, wodzem być potrafi.

Oto problem „Wyzwolenia“.

Jest ono w pierwszym rzędzie historyą kształtowania się duszy autora. Ten zaś idzie drogą, którą później określił w „Hamlecie“; czuje się, jak Hamlet według jego pojęcia, powołany do zdzierania masek, do zwalczania wszelkich fałszów. Tak przeprowadza wielką rewizyę narodowych zagadnień. Tym wszystkim, którzy sprawę polską zamknęli w formułkę i szablon, do życia niezdolny, wypowiada walkę — i zwycięża — zdobywa sobie idee własną twórczą pracą, zdobywa sobie potęgę duszy wolnej — i idzie walczyć z geniuszem poezyi — on, do życia realnego wiodący — i zwycięża go. Ale wtedy odsłania się tragedya cała; jego praca twórcza była tylko uświadamianiem się duszy własnej — i projekcyą jej w poezyi. On walkę stoczył w sferach sztuki — on, który chciał zidentyfikować sztukę z życiem, twórczość z czynem — był tylko artystą — i w artyzmie zmarnował siłę duchową; dozwolił zgasnąć pochodni, aby zwalczyć Geniusza na terenie poezyi, aby odegrać scenę teatralnego dramatu. Więc wzbiera w nim męka, więc opanowują go Erinye, zamkniętego w zaklętem kole sztuki. Zamiast czynu, pozostała tylko żądza czynu, zamiast wyzwolenia, tylko krzyk rozpaczny: „Więzy rwij!“

Taka jest tragedya Polski współczesnej, kłamstw i frazesów pełnej, a niezdolnej do czynu — taka tragedya poety, pragnącego „rządu dusz“.

(Dok. n). JULIUSZ KLEINER.

L. Konderowicz i M. Zalewski, Lwów, Akademicka 20 13559
polecają swój nowo otworzony **MAGAZYN robót ręcznych i drobiazgów damskich.**

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922 Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confito Henre Jourdon Goritz-Görz. są do nabycia u wyłącznego zastępcy, **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty świąteczne i noworoczne w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Wina dalmatyńskie polecają **Braća Didolić** Do nabycia także u Pp.: **Józef Proksz**, ul. Leona Sapiehy 23 **Anna Rossignon**, Asnyka 4.
na ŚWIĘTA 13673 **Lwów — Czarnieckiego 3.**

którego cwele stoi osławiony gen. Liebert, przedstawia już taką siłę, że kanclerz Rzeszy wdaje się z nim w konszachty i kompromituje się jawnymi stosunkami z jego kierownikiem, a rzekomo niepolityczne Towarzystwo powiększenia floty pozwala sobie nietylko na bojkotowanie stronnictw niemiłych, ale i na próby terroryzowania rządu. Na nowy projekt rządowy, domagający się pod pokrywą nie bardzo znacznej zmiany w planie budowania floty, ogromnego jej powiększenia, Towarzystwo odpowiedziało żądaniem jeszcze daleko większych zbrojeń i zawezwaniem ministra marynarki Tirpitza, aby podał się do dymisyi.

Ministerstwo nie odważyło się na stanowcze wystąpienie przeciw niesfornym a wpływowym krzykaczom, lecz wdało się z nimi w układy. Za to z innego miejsca odezwał się tem dobitniejszy protest. Ks. Ruprecht bawarski, syn następcy tronu i przyszły król Bawaryi, złożył ostentacyjnie protektorat nad stowarzyszeniem, uzasadniając ten krok zachowaniem się jego kierowników. Opozycyi przeciw Tirpitzowi zapewne ks. Ruprecht nie wziął sobie bardzo do serca, ale na to zezwolić nie chce, aby pozostająca pod jego protektoratem a pieszczona przez rząd berliński organizacya „niepolityczna“, wypowiadała walkę katolikom i wnosiła niepokój do stosunków wewnętrznych Bawaryi. Przyszły król bawarski załatwił się szybko z kliką, która płaszczykiem haseł patryotycznych pokrywa egoistyczne cele stronnicze i dąży do postawienia się obok rządu i ponad rządem. Nadejdzie czas, kiedy i rząd cesarski będzie musiał zdecydować się stanowczo, czy ma bronić swej konstytucyjnej niezawisłości, czy też ulegać wpływom i groźbom ambitnych egoistów, jak ulega im już od lat dziesięciu rząd pruski. Chcąc im się oprzeć, będzie musiał zerwać stanowczo z całym swoim systemem dotychczasowym i oprzeć się na ludach i rządach nie pruskich. Jeżeli zaś nie zdobędzie się na to, wtedy obróci te ludy i te rządy przeciw sobie. Od tej decyzyi będzie zależeć spoistość wewnętrzna, a tem samem siła i przyszłość cesarstwa Hohenzollernów.

Jutro dajemy w odcinku początek tragedyi Aisch losa „Święto pojednania“ w przekładzie JANA KASPROWICZA.

Wiadomości polityczne.

P. LEWICKI ODOSOBNIONY.

Nasz korespondent wiedeński (A) pisze:

Wiceprezes klubu ukraińskiego, pan Mikołaj Wassilko upoważnił mię do ogłoszenia faktu następującego:

Klub ukraiński ani wiedział poprzednio o zamiarze posła dra Eugenisza Lewickiego, aby na szpaltach „Neue Freie Presse“ wystąpić wrogo przeciw protestom Polaków, oraz innych stronnictw w sprawie ustawy wywłaszczającej pruskiej, ani potem po ogłoszeniu wiadomych wynurzeń owego posła wcale ich nie uznał za swoje i z niemi się nie utożsamiał. Celem oficyalnego stwierdzenia tego faktu, udała się deputacya — był w niej i pan Mikołaj Wassilko — klubu ukraińskiego do prezesa Koła polskiego i oświadczyła mu, że poseł dr. Eugeniusz Lewicki działał na własną rękę. Klub ukraiński o jego wystąpieniu przedtem nie wiedział, po wystąpieniu zaś wcale się z temże oświadczeniem nie identyfikował i zupełnie go nie ratyfikował.

Prezes, dr. Głąbiński podziękował posłom ukraińskim za to ich oświadczenie.

Ów krok posłów ukraińskich świadczy, że rozwaga wzięła wśród nich górę nad nienawiścią do Polaków. Codzienne przykłady świadczą, że nawet te narody, które politycznie siebie zwalczają, wyciągają ku sobie dłoń z kondolencyą, gdy na jeden z nich spadła wielka katastrofa żywiołowa, n. p. powódź niesłychana, trzęsienie ziemi, śmierć setek górników w otchłaniach kopalń. A czyż pruska ustawa wywłaszczająca, grożąca systematycznem wytępieniem czterech milionów Polaków, czyż zakaz przemawiania publicznie po polsku na zgromadzeniach, nie są katastrofą żywiołową?

I w takiej chwili znalazł się poseł ruski, który w gazecie niemieckiej bił publicznie oklaski wyduszeniu stopniowemu czterech milionów Polaków. Poseł ruski, żądający dla siebie i dla swych rodaków wszystkich swobód narodowych i obywatelskich, cieszył się wobec całego świata na użytek Niemców z tego, że w obrębie Prus ma zniknąć język polski z życia publicznego; cztery miliony ludzi mają iść z postępem lat na poniewierkę.

Taka radość godną jest posiepaka policyjnego, lecz nie posła i dziennikarza, mianującego się demokratą narodowym. Taki poklask obraża smak estetyczny każdego, który ma w sobie choć odrobinę kultury wewnętrzej. Taki akces do gwałtów pruskich jest nawet politycznie niebezpiecznym. Skoro bowiem pan dr. Lewicki zachwyca się gwałtami pruskimi, wymierzonymi w pierś Polaków, nie mógłby się skarżyć, gdyby w przyszłości jakiś nierozważny koncepista naruszył w czemkolwiek jego prawa obywatelskie lub narodowe.

Posłowie ukraińscy okazali więcej dobrego smaku i więcej rozwagi politycznej, niż ich kolega. W swych zachwytach nad polityką antypolską Prus pan poseł dr. Eugeniusz Lewicki ujrzał się odosobnionym. Że to go nie poprawi, rzecz pewna. Są głowy, które dochodzą tylko do pewnego stopnia dojrzałości umysłowej. Potem kostnieją...

„KTOŚ TAM NA DOLE W MONACHIUM“.

Poważne wystąpienie przyszłego króla bawarskiego, ks. Ruprechta przeciw zachowaniu się Towarzystwa powiększenia floty nie zdetonowało bynajmniej protegowanej przez rząd pruski organizacyi, nastręczyło jej tylko sposobność do jaskrawego zamanifestowania swojej manii wielkości. Jeden z jej członków, poseł narodowo-liberalny Stresemann, odpowiedział na krok ks. Ruprechta, na zebraniu Towarzystwa kolonizacyjnego, że kierownik stowarzyszenia, gen. Keim, posiada sympatye półtora miliona Niemców i mało go to obchodzi, jeżeli „ktoś tam na dole w Monachium“ jest niezadowolony z jego działalności.

Takie odezwanie się, rzuca bardzo interesujące światło na usposobienia, panujące w „najwięcej patryotycznych“ kołach niemieckich i oczywiście sprawi w Bawaryi wrażenie wcale niepożądane dla tych, którzy pod „jednością niemiecką“ rozumieją panowanie Prus w cesarstwie Hohenzollernów. Zrozumiano to także w Prusiech i „Berl. Tagebl.“ czyni z powodu wystąpienia Stresemanna takie uwagi: „Takie wyrażenie kłóci się do krwi. Nie należy lekceważyć przeciwieństw między południem a północą. Linia Menu (rozdzielająca Niemcy północne od południowych) i tak nie jest jeszcze zniesiona. Poseł Oldenburg chciałby skierować bagnety pruskie przeciw Niemcom południowym, a p. Stresemann nazywa najstarszego syna ks. Ludwika pogardliwie „kimś tam na dole w Monachium“. A tymczasem za dynastyą bawarską stoi potęga realna. Ten „ktoś tam na dole w Monachium“ ma za sobą 6—7 milionów żywych ludzi, którzy łączą się z nim jednomyślnie w pewnych wielkich celach... Północ i południe muszą pogodzić się ze sobą — to zasada, na której opiera się byt cesarstwa niemieckiego. Kto bez potrzeby bagatelizuje państwa południowo-niemieckie, popełnia grzech przeciw cesarstwu niemieckiemu. „Czas odwołać storę gen. Keima, bo w razie przeciwnym „tam na dole w Monachium“ może stać się coś, co także w Berlinie będzie odczuwane w sposób przykry“.

To pewna, że do utrwalenia jedności niemieckiej i załagodzenia tradycyjnych przeciwieństw między Prusami a Niemcami południowemi nie przyczynią się takie wybryki. Ale poskromić je nie łatwo, bo są to wybryki systemu pruskiego, który rząd berliński sam wyhodował i wobec którego ducha już sam jest bezsilny.

Inspekcya szkolna w Anglii.

Angielska komisya (ministerstwo) oświaty wydało okólnik w sprawie lekarskiej inspekcyi w niższych szkołach ludowych, jedynych utrzymywanych całkowicie kosztem rządu. Okólnik ten stanowi uzupełnienie ustawy, którą parlament uchwalił przed kilku miesięcy pod nazwą „Education Act, Administrative Provisions“. Komisya poszła atoli w obecnym regulaminie znacznie dalej, niż przewidywało ciało prawodawcze. W rzeczywistości bowiem widoczną jest rzeczą, że komisya uważa cały akt za początek kompletnej reformy w całej dziedzinie angielskiego wychowania szkół niższych, uczęszczanych przez dzieci ludności drobnozarobkowej.

Sam okólnik nie jest tylko szczegółową instrukcyą, w jaki sposób ma być przeprowadzoną parlamentarna ustawa — stanowi on zarazem treściwe opisanie celów, teoryi i postulatów w tak szerokich ramach, że z konieczności pociągnie za sobą dalsze tomy osobnych regulaminów — przewidzianych na szereg najrozmaitszych wymagań. Wyniknie więc stąd ogromny wzrost budżetu oświaty, oraz pracy dla samej nadzorczej komisyi.

„Nowe prawodawstwo — czytamy w okólniku —

119

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŁUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Pancernik nowej wiary życiowej był gotów — rozbił się... Hanka szukała przyczyn klęski i nie umiała znaleźć. Myśl jak dezerter, jak ów dobosz, ocalały z z wielkiej armii, wałęsała się po bezdrożach, błądziła, kryła się w nieznanych ostępach, albo zmęczona pragnęła zgonu. Zabrzmiała od czasu do czasu zwrotka dawnej pieśni bojowej, majaczyły w pamięci strzępy sztandaru — zresztą zniechęcenie, jad buntowniczych pytań, jadowite poczucie krzywdy. W sercu przelewała się i kipiała złość, mącąc jasność sądu, zakłócając spokój niezbędnego zastanowienia, w duszy zapanował mrok, rozpętały się szpetne moce. Z uśmiechem cynicznego zadowolenia Hanka przyglądała się ich szkaradnym obliczom, ich szybkiej burzycielskiej robocie, dopomagała im. Lubiła szydzić z siebie, z Hanki, marzącej podniośle, cierpiącej górnie, miłującej szczytnie, bijącej się w piersi, klęczącej przed Bogiem, bojaźliwej i dziewiczej, z ochotą deptała dawne poglądy, uniesienia, dawne modlitwy ducha, śmiała się z upadku i z bólu, którym za upadek płaciła swemu sumieniu. Teraz chciałaby upaść jeszcze niżej.

I kartowała projekt wyszukania panny Malinowskiej, zasięgnięcia jej światłej rady, udania się pod jej opiekę, sprzedawała cnotę swoją za zły szeląg, babrała się w błocie ostatecznego poniżenia, wywlekała obrazy najpodlejszej hańby, staczała się...

Mściła się w ten sposób na sobie samej, na Andrzeju, na życiu swojem, na nieznanym krzywdzicielu, którego czyniła odpowiedzialnym za niedolę życia. Wydawało się jej, że, skoro stawka szczęścia przegrana na zawsze, gra pozbawiona jest wszelkiego sensu i że ona nie ma już nic do stracenia. W dali widziała śmierć, która przyjdzie na jej zawołanie, ale przed końcem blizkim a marnym postanowiła wyczerpać wszystko. Pragnęła bogactwa i uciech, z nędzy i szarzyzny rwała się do rozkoszy, które tę mają niepowszednią wartość, że odurzają i pożerają serce razem z jego bólem. Znała smak „uczciwie zapracowanego chleba“ i dość już miała tej sielanki w marzeniu sytych i chorych z przejedzenia, znała spokój nudnych dni, kierat obowiązku, cnotliwy uwiąd — i zadrościła tym, którzy pełnemi garściami czerpią złoto i śmieją się nad odchłanią. Szumiały jej w głowie gwary świetnych uczt, rozpalały się przed oczyma wizye szałów, kusiły godziny upojenia. Wina, które daje wesele i zapomnienie, pragnęły jej usta. Gotowa była wyjść na ulicę, z pijanymi tańczyć, w szynku zabawiać się... Ale została w domu, na krześle, przy oknie z widokiem na nieznośne podwórze, gapiła się, poziewała... Był zanik woli i niemoc i w głębi wstręt do ludzi, do kamienic, bo są mieszkaniem ludzi, do ulic, bo jeżdżą nimi ludzie, wstręt do siebie samej i do swego nieszczęścia. Cierpiąc, znienawidziła cierpienie oraz siebie za to, że cierpi. Miała obrzydzenie do jęku słabości, który w niej mieszkał, do owych niezliczonych skarg, które żaliły się w sercu, wiecznie te same, jak melodye w pozytywce. Rozumiała niedołęstwo swej duszy, i marzył się jej czyn mocy. Potem wyśmiewała marzenie, wiedząc, ze jest niezdolna... I sprawiały jej zadowolenie tylko gazety, w których czytała przepowiednie wybuchu, który, być może, zaleje krwią, spali pożarem, straruje zniszczeniem, zamieni w gruzy... Zakopać najgłupsze własne istnienie pod gruzami tego ohydnego miasta byłoby najlepiej...

* * *

Pewnego rana niespodzianie we drzwiach stanęła matka. Bez zdziwienia Hanka wyszła na jej spotkanie. Przywitały się. Pani Krystyna chwyciła ją w objęcia, tulila, trzymała długo, jak gdyby chciała osłonić, obronić, nie puścić od siebie. Miała ciche słowa na wzruszonych wargach, łzy lały się z oczu, któremi patrzała bojaźliwie i żałośnie, któremi kochała, pieściła... Otarła je szybko, usiadła i Hanka pomyślała, iż to jest jego krzesło, krzesło, które stało dotąd nieporuszenie. Było milczenie.

— Udało mi się dojechać ostatnim pociągiem — zaczęła matka — miałam przygody.

— Podobno nie chodzą pociągi...

— Prawdziwa rewolucya... czytałam dziś w pismach... i u nas tam chłopi...

— I nas także... należało spodziewać się... przecież to raz musi się skończyć...

— Co też ty mówisz?!

Zauważyła, iż matka trzęsie się, że głos ma zdławiony trwogą. Od dnia owego pożaru, od śmierci ojca nie przestała drżeć... Twarz sterana, pokąsana przez troski, wątłe, znużone, pracowite ręce, obrączka na wskazującym palcu, suknia odświętna, ta sama... Przypominała znane szczegóły, czyniła obojętne spostrzeżenia. Potem odwróciła się, wolała spoglądać przez okno.

(C. d. n.)

Restauracya

W HOTELU KRAKOWSKIM plac Bernardyński l. 8.

Poleca łaskawym względom P. T. Publiczności swoją **pierwszorzędną kuchnię, wyśmienite piwo pilzneńskie, dobo rowe wina** i skrzętną usługę. — Mając długoletnią praktykę zawodową jako płatniczy w rest. pod 3 Koronami i W. P. Ludwiga, we Lwowie, ufam iż podołam włożonemu przez PT. Publiczność zaufaniu, zupełnie zadość uczynić.

13830 Z wysokim poważaniem **Piotr Wendel.**

Jan Höflinger

ul. Teatralna 8 (koło kościoła OO. Jezuitów) 13271

przyjmuje zamówienia na TORTY w 30 gatunkach, od 4 i 6 koron, oraz na przekładańce i pieczywo świąteczne. Spis tortów i cenniki na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej.

Najgustowniejsze i najtańsze podarki

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca **MAGAZYN** towarów galanteryjnych

Władysław Ciechulski

Lwów, ulica Teatralna l. 2.

14102

ma na celu nie sam tylko dozór w zakresie fizycznym i antropometrycznym, nie tylko zbieranie wiadomości o wadach i brakach, ujawnionych przez inspekcyę lekarską, ale przedewszystkiem chce osiągnąć lepszy stan fizyczny, a tem samem wyższą umysłowość i moralność przyszłych pokoleń“.

Wskazuje okólnik, że obowiązek dokonywania inspekcyi spada według ustawy na poszczególne miejscowe władze szkolne i że spełnianie go należy ściśle i łącznie do tych władz i do miejscowych władz, czy organów sanitarnych. Czuwać nad inspekcyą ma więc bezpośrednio miejscowy fizyk. Ale, w celu uniknięcia kolizyi i skutecznego wykonywania ustawy, lekarz szkolny ma pilnie uważać nie tylko na dziecko w szkole, lecz i na to samo dziecko poza szkołą. „Jego działalność i opieka mają się rozciągać na całe zewnętrzne otoczenie dziecka. Hygieny szkolnej nie można odłączać od domowej, a ta znów łączy się ściśle z hygieną całej gminy. Więc skuteczność i oszczędność wymagają, ażeby był organiczny stosunek między codziennymi zabiegami władzy szkolnej a władzą, która jest odpowiedzialną za administracyę szerszych zakresów publicznej zdrowotności — włączając tu nadzór nad wodą i mlekiem, żywnością, mieszkaniami i sanitacyą, badanie czynników, wpływających na śmiertelność niemowląt (łącznie z wpływami p r z e d urodzeniem), odwiedzanie mieszkań przez inspektorów i inspektorki, badania sanitarne i bakteryologiczne, zarządzanie pomieszczeń w szpitalach, dezynfekcya, oczyszczanie osób zrobaczonych, dawanie znać o trwaniu czy ustaniu chorób, jak np. gruźlicy, rozważanie czynników społecznych — jak rodzaj zajęcia rodziców, nawyknienia, zwyczaje, nałogi i fizyczne warunki rodzin — co wszystko ma pośredni lub bezpośredni wpływ na zdrowie dzieci“. Ostatecznie więc inspekcya sanitarna ma przedewszystkiem czuwać nad domowem, czy rodzinnem środowiskiem każdego dziecka.

Okólnik wylicza długi szereg objawów, na które inspekcya ma zwracać troskliwą uwagę — a potem zaznacza, że, oprócz tych rzeczy, które przedstawiają zakres minimalny... i których stan, obecność czy nieobecność zadecydują o doskonałości poszczególnej szkoły i o tem, czy ona ma nadal pobierać rządową subwencyę, otrzymywać dodatkową — prócz tego władze szkolne mają być zachęcane do czynienia innych antropometrycznych i specyalnych badań. W życiu każdego dziecka w szkole mają zachodzić trzy inspekcye: jedna przy wstąpieniu do szkoły, druga w trzecim roku (czyli mniej więcej ósmym roku życia), trzecia w szóstym roku szkolnym.

Gdy się zważy, iż niższe szkoły ludowe obejmują w Anglii dzieci tej ludności, która stanowi przynajmniej 85 prc. całej ludności kraju, można sobie wyobrazić, jak olbrzymie obowiązki nałożyła komisya oświaty na szkolne i miejscowe organy. Nie tracąc chwili czasu, wiedząc dobrze, iż od jaknajtroskliwszego wykonywania ustawy zależy byt szkoły i egzystencya nauczycieli, odnośne czynniki zabrały się energicznie do wprowadzenia w czyn drobiazgowej instrukcyi. E. S. N.

„Mowa tronowa“ Roosevelta.

Co roku jedną z najważniejszych rządowych enuncyacyj politycznych jest orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych do kongresu. Jest ono faktycznie tem samem, co w monarchistycznych państwach „mowy tronowe“ do parlamentów przy otwarciu sesyi. Tylko podczas gdy mowy tronowe starają się być jak najbardziej mgliste i dyplomatyczne, są zazwyczaj krótkie i często poza ogólnikami o „jak najlepszych stosunkach“ z państwami obcemi i o „doskonałem położeniu“ wewnętrznem i finansowem, poprzestają na wyliczeniu ustaw, które rząd przedkłada parlamentowi do uchwalenia, orędzia prezydenckie w Stanach Zjednoczonych, szczególnie zaś orędzia Roosevelta silą się na jasność, są bardzo obszerne i wyczerpujące, tak, że stanowią bardzo doniosły i interesujący fakt i akt nietylko w polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych, ale i w polityce świata wogóle.

„Strenous Taddy“ — energiczny Tadzio — jak nazywają Roosevelta opozycyjne pisma amerykańskie, tym razem przybrał tak energiczny ton władcy, że jego orędzie zasługuje na nazwanie go „mową tronową“, a zarazem mową kandydacką przy ponownem ubieganiu się o godność prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tegoroczne jego orędzie ogromne rozmiarami, posiada obszerną część polityczną i — jak się należało spodziewać wobec finansowego przesilenia w Ameryce — jeszcze obszerniejszą część finansową, podającą środki zapobieżenia z jednej strony na przyszłość podobnym przesileniom, a z drugiej samowoli trustów przemysłowych.

Do części politycznej, która właściwie stanowi drugą część orędzia, należą kwestye polityki podatkowej i cłowej, kanału panamskiego, sprawa wyborów i partyjnych funduszów wyborczych, konferencyi haskiej, sprawa kubańska, stosunek Stanów Zjednoczonych do mocarstw i innych państw amerykańskich, a przedewszystkiem kwestya stałej armii i floty wojennej Stanów Zjednoczonych.

Ta ostatnia z kwestyj wysuwa się na czoło polityki Stanów Zjednoczonych, a i Roosevelt wysunął ją naprzód w swojem orędziu.

Roosevelt pod tym względem ma wogóle wielkie zasługi: za Mac Kinleya jeszcze armia amerykańska prawie nie istniała, dopiero Roosevelt przy pomocy dwu zwłaszcza sekretarzy stanu, czyli ministrów amerykańskich, Roota i Tafta, stworzył armię, która przynajmniej jako tako zabezpiecza państwo w razie sporów międzynarodowych.

„Nasza armia regularna — mówi orędzie — jest obecnie lepiej wyćwiczona, niż dawniej, ale jest za słaba. Powinnibyśmy mieć w razie pokoju kompletne kadry do wielkiej armii, a nasza armia regularna powinna być dość silna, aby odpowiadać pierwszym potrzebom w razie wojny“.

Ale dla Stanów Zjednoczonych o wiele ważniejszą jest kwestya floty wojennej i tu Roosevelt stwierdza, że „byłoby nierozsądkiem, gdyby się zatrzymano w jej rozwoju. Ale — powiada Roosevelt — sama budowa nowych pancerników nie wystarcza. W ślad za tem musi pójść zakładanie stacyj flotowych, obwarowanie brzegów i tworzenie liczniejszych, niż dotąd stacyj węglowych, zwłaszcza na wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Bo flota — słusznem jego zdaniem — ma wartość, jeżeli jest zjednoczona i służy do ataku na flotę nieprzyjacielską, a traci swą wartość, skoro się rozprószy po portach, celem ich obrony. W tym celu silne fortyfikacye na wybrzeżu, zarówno Atlantyku jak Pacyfiku, muszą dać miastom nadbrzeżnym możność samodzielnej obrony przed atakami nieprzyjacielskimi. Dalej koniecznem jest zbudowanie odpowiedniej liczby torpedowców i okrętów pomocniczych. Aż do czasu, kiedy flota amerykańska będzie tak silna, ażeby mogła tworzyć dwie silne i wystarczające eskadry na dwu oceanach, a przynajmniej aż do ukończenia kanału panamskiego, prezydent żąda, aby okręty wojenne amerykańskie co rok, względnie co dwa lata, przenosiły się z jednego oceanu na drugi, tak, jak obecnie przenosi się na Ocean Spokojny.

W ten sposób, trochę niezgrabny, orędzie próbuje zamaskować to, że wysłanie floty wojennej na zachodnie wybrzeża jest aktem przeciw Japonii.

Że jednak stosunki z państwem Mikada są bardzo naciągnięte, wskazuje choćby to, że w orędziu swem prez. Roosevelt nie wspomina o Japonii, prócz przyrzeczenia udziału w tokijskiej wystawie międzynarodowej, zapowiedzianej na r. 1912.

Za to stosunkiem do Chin orędzie zajmuje się bardzo obszernie i zawiera cały szereg komplimentów w tę stronę. Prezydent Roosevelt posuwa się nawet tak daleko, że zapowiada darowanie Chinom odszkodowania za rozruchy bokserskie powyżej sum rzeczywiście należących się osobom poszkodowanym. I to kokietowanie z Chinami podkreśla jeszcze bardziej dwuznaczność obecnej sytuacyi japońsko-amerykańskiej.

Z innych państw Roosevelt zajmuje się bliżej Niemcami i stwierdziwszy, że dotychczasowy traktat cłowy z nimi był dla Niemiec szkodliwy, powiada, że odtąd te stosunki uporządkowane będą na podstawach słuszności. Ustęp ten przeto może posłużyć jako ilustracya dokonującego się ciągle zbliżenia w polityce międzynarodowej pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi.

Na zakończenie omówienia części politycznej, pomijając mniej ważne kwestye, wspomnimy jeszcze, że Roosevelt staje w orędziu na stanowisku protekcyonistycznem i ceł ochronnych, podatku dochodowego i od spadków, że podkreśla z naciskiem postęp robót około kanału panamskiego i że co do polityki wewnętrznej zajmuje się bardzo skombinowanymi i mało możliwymi w praktyce sposobami, aby wydatki stronnictw przy walce wyborczej o prezydenturę Stanów nie przekraczały pewnych sum i nie kończyły się na korupcyi.

Przechodzimy do części finansowej i do sprawy trustów.

Tutaj Roosevelt okazał się zwolennikiem centralizmu i wzmocnienia władzy centralnej na koszt rządów poszczególnych Stanów, co zresztą jest zgodne z jego amerykańskim imperyalizmem w polityce zagranicznej.

Przeciw trustom Roosevelt nie występuje bezwzględnie, owszem uznaje potrzebę koncentracyi w nowożytnem życiu ekonomicznem, żąda jednak ścigania „owiec parszywych“. Żąda więc rozszerzenia kontroli państwowej, dotychczas wykonywanej tylko nad kanałami także na koleje, dalej stworzenia takiej kontroli nad trustami, czyli zjednoczeniami przedsiębiorstw przemysłowych. Zwłaszcza jeżeli takie trusty rozciągają swą działalność na kilka stanów, Roosevelt domaga się, aby musiały się postarać o koncesyę nie stanową, ale państwową i ażeby ich księgi i rachunki dostępne były w każdej chwili państwowym organom kontrolnym, któreby były w stanie zapobiedz nadużyciom i wyzyskiwaniu publiczności, szczególnie w zakresie produktów pierwszej konieczności dla ogółu.

Roosevelt mówi też o kwestyi obiegu monetarnego i przesilenia finansowego. Zwraca więc uwagę, że w Ameryce jest brak gotówki w chwilach żniw, zaś w innych okresach roku zdarza się w bankach nadmiar gotówki, skłaniający bankierów do pożyczania na niziki procent, co więzi na dłuższy czas ich zasoby i powiększa znowu brak gotówki w okresie żniw następnych. Prezydent przeto podaje środki, jakby zapobiedz nierównomierności w rozmaitych okolicach i rozmaitych porach roku stopy procentowej a przedewszystkiem jakby stworzyć chwilową większą obfitość gotówki w czasie żniw. W tym celu proponuje, ażeby banki narodowe prócz zwykłej emisyi banknotów, przedsiębrały jeszcze emisye specyalne na czas żniw, naturalnie zagwarantowane odpowiednio.

Ażeby zaś banknoty tak wypuszczone nie pozostawały stale w obiegu, co powiększyłoby nadmiar gotówki w innych porach roku, Roosevelt proponuje, ażeby zmusić strony interesowane do tego, aby owe banknoty po żniwach spływały z powrotem do banków. W tym celu banki musiałyby opłacać od nich tak wysoką taksę, aby w ich interesie było jak najprędzej znaleźć je u siebie, z drugiej strony kurs odpowiedni nowych, okazowych banknotów miałby zmusić publiczność do jak najrychlejszego pozbycia się ich po za okresem rzeczywistej konieczności. Są to trzy środki bardzo sztuczne, bardzo mało obiecujące a mało radykalne. Roosevelt nie zdobył się tu na decyzyę oparcia obiegu monetarnego w Stanach Zjednoczonych na podstawach podobnych jak w innych państwach.

Reasumując zdanie o najnowszem orędziu Roosevelta stwierdzić należy, iż jest ono dobrym zwrotem polityki amerykańskiej ku centralizmowi i prolekcynizmowi, ku imperyalizmowi i egoizmowi państwowemu. Jeżeli Stany Zjednoczone na tej drodze się dalej posuną, jak żąda Roosevelt, być może iż sprawdzą przewidywania niektórych ekonomistów, i że Ameryka ucierpi nieco pod względem ekonomicznym, że nie będzie się tak rozwijać przemysłowo i bogacić jak dotychczas, ale pod względem politycznym, międzynarodowym, odgrywać będzie rolę czynnika bardziej decydującego niż dotychczas.

Krajowa konferencya nauczycielska.

W poniedziałek, wtorek i środę tj. 16, 17 i 18 b. m. obradować ma krajowa konferencya nauczycielstwa ludowego. Z uwagi na to, iż głos delegatów nauczycielstwa na konferencyi krajowej według brzmienia ustawy ma bardzo ważne znaczenie w rozwoju szkolnictwa, powinno społeczeństwo zwrócić baczną uwagę na ten zebrać się mający „sejm nauczycielski“ i omówić sprawy na nim poruszyć się mające ze stanowiska potrzeb i życzeń społeczeństwa.

W ostatnich latach bardzo wiele mówiło się o reformie naszej szkoły, odbywały się w tej sprawie liczne zebrania sfer szkolnych i pozaszkolnych i uchwalono cały szereg pustulatów, adresując wszystkie do sfer kierujących szkolnictwem. Czy i o ile sfery te liczyć się będą z tymi postulatami, okaże przyszłość najbliższa.

Obecnie zwracamy uwagę na to, iż według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 maja 1872 l. 3306 (Dz. rozp. ministr. Nr. 40) „zadaniem konferencyi krajowej dawać opinię w kwestyach przez władzę szkolną krajową konferencyi przedłożonych, naradzać się nad środkami podniesienia szkolnictwa ludowego, tudzież nad sprawami tyczącącemi się spraw, obowiązków i stosunków stanu nauczycielskiego; jest ona uprawnioną do stawiania wniosków samodzielnych“.

Wynika stąd, iż nauczycielstwo samo, przez swoich delegatów na tej konferencyi, może wiele zrobić w sprawie reformy szkolnictwa. Może przedewszystkiem traktować sprawę podniesienia szkolnictwa ze stanowiska potrzeb narodu. Innego też stanowiska nauczycielstwa polskiego wyobrazić sobie nie możemy. Mamy to przeświadczenie, że nauczycielstwo nasze stoi już na wyżynie, na której naród pragnie je widzieć. A zakres rządów p. Bobrzyńskiego już minął bezpowrotnie; może

CAŁY
pozostały zapas dywanów perskich sprzedajemy niżej cen własnych póki zapas starczy
Wł. Adamski
we Lwowie, hotel Żorża. 13965

Na święta! 14082
Handel win
Piotra Kolońskiego
Hotel pod trzema koronami, — Lwów, ul. Trybunalska 10
poleca swoje ogromne zapasy li tylko naturalnego WINA austryackiego, węgierskiego i francuskiego w oryginalnych butelkach po najtańszych cenach. WINA stołowe 1 litr Riesling 48 ct. — Maurer 60 ct. — Bruner 72 ct. Grinringer 1 zł. —— Węgierskie: Zieleniak 80 ct. — Samorodner 1 zł. i 1 zł. 20 ct. — Czerwone: Opollo 60 ct. — Erlauer 80 ct. za litr.

Na gwiazdkę!
Aparaty do wypalania, przybory do rzeźby i robót piłeczkowych. Niebywale wielki wybór przedmiotów drewnianych i blach do malowania, wypalania i rzeźbienia. Kasety z farbami. Świecidełka na choinki poleca po cenach znacznie zniżonych
O. T. Wincklera Syn
14084 Lwów, Rynek 28.

ono dziś śmiało wystąpić ze swem zdaniem szczerze narodowem, ponieważ stoi za niem opinia społeczeństwa całego, któremu sprawy szkolne nie są dziś obce. Idzie tylko o to, czy na tegorocznej konferencyi będzie nauczycielstwo miało możność zabrać głos w sprawach ważnych dla rozwoju szkolnictwa. Otóż zaznaczyć należy, że program przedłożony konferencyi przez Radę szkolną krajową daje wiele ku temu sposobności, widzimy tam bowiem przedewszystkiem zmianę podręczników szkolnych i zmianę instrukcyi, a dalej sprawę opieki nad sierotami, jako sprawę społeczną. Są to kwestye dotyczące systemu i ducha wychowania szkolnego. Więc do obrad nad niemi należy przystąpić z wielkiem poczuciem odpowiedzialności.

Aż nazbyt dobrze znane są dotychczasowe podręczniki szkolne, owe przesławne czytanki galicyjskie, w których z wielką ostrożnością obchodzi się z pomieszczeniem wyrazu Polska, aby nie utraciły przypadkiem znamienia „c. k. wydawnictwa“ z orłem austryackim na tytułowej kartce. Znane jest traktowanie historyi Polski w tych książkach.

Mówi się tam o Polakach, jako dawnych barbarzyńskich poganach, o Leszku złotniku, który „podstępem“ tylko zwyciężył nieprzyjaciela, o wielkim zaszczycie, jaki spotkał ród Jagielloński przez spokrewnienie się z Habsburgami przez dawanie tytułów do ustępów z historyi polskiej „Elżbieta z Habsburgów królowa Polska“, wogóle mówi się o wszystkiem, coby mogło podnieść Austryę w oczach dzieci, a nie mówi się natomiast o naszem bohaterstwie tylowiekowem. Nie mówi się o Kościuszce, Głowackim, Kilińskim, Dąbrowskim i t. p., bo by się dziecko Polskie mogło dowiedzieć z tej książki, że Polacy to był naród, na który świat cały z podziwieniem patrzał, że choć dostali się pod „dobrotliwe rządy“ zaborcze, nie przestali żyć życiem swojem, oddechać własnem rodzimem powietrzem, i głosić wobec świata o swych prawach do życia samodzielnego.

Otóż obecna krajowa konferencya winna o duchu przyszłych czytanek wiele powiedzieć, aby wiedziano, gdzie należy, jakie są nasze żądania. Wprawdzie dochodzą wieści, że nowe czytanki już są gotowe, ale to delegatów nie powinno krępować. Powinni oni spełnić swój obowiązek obywatelski a przedewszystkiem upomnąć się o należny im głos w tak doniosłej sprawie.

Przejdźmy teraz do drugiego ważnego punktu porządku dziennego, tj. do „instrukcyi“. Kto się dobrze zaznajomił z dzisiejszym ustrojem szkolnictwa, wie, czem są plany i instrukcya dla nauczyciela samodzielnego. Są to istne więzy, które krępują wolność nauczyciela, ostudzają zapał do pracy, w końcu przetwarzają go w maszynę.

Broń Boże nie wolno materyału zawartego w książce rozszerzać, jak również nie wolno z planu przepisanego na włos nic uronić. Biedny nauczyciel musi tylko wysilać się i pilnie baczyć, aby był w zgodzie z planami i instrukcyą; a to, że powinien młodzież sobie powierzoną rozwijać ogólnie, pogłębiać w niej poczucie narodowe przez opowiadanie zajmujących rzeczy z historyi czy przyrody ziemi ojczystej, choć ich czytanki nie zawierają, musi pozostać rzeczą najmniej obojętną, bo na to plany nie pozwalają.

Nie wypowiadamy tu twierdzenia, jakoby nauczycielstwo tego obowiązku instrukcyą nie objętego nie spełniało, owszem możemy stwierdzić, że dzięki temu, iż nie zupełnie liczy się ono z dotychczasową instrukcyą, szkoły nasze stają się coraz lepsze pod względem narodowym.

Chodzi teraz o to, aby konferencya wypowiedziała się stanowczo za tem, aby nauczycielowi zostawić większą swobodę w nauczaniu, a nie więzić jego chęci i ducha ramami martwych przepisów. Zasada wolności nauczania powinna i w szkolnictwie ludowem zapanować. Plany ogólne być muszą, ale stanowczo należy usunąć to dyktowanie niemal słów, których w każdej godzinie trzeba używać.

Należy wyrazić zdziwienie, iż Rada szkolna krajowa wstawiła w program konferencyi zmianę instrukcyi, natomiast nie myśli zmienić dotychczasowych planów naukowych. Wszak sprawy te łączą się ściśle ze sobą. Zmienić instrukcyę a zostawiać dotychczasowe plany, znaczy to iść wstecz, bo instrukcya, choć nowa, musi się przecież stosować do starych planów.

Widzimy w programie obrad również sprawę analfabetyzmu w naszym kraju. Zmiana pod tym względem nastąpić może jedynie przez organizowanie większej ilości szkół, przemianę szkół jednoklasowych (w których dotychczas prawie 50 prc. dziatwy nie przechodzi ze stopnia pierwszego na wyższy) na więcej klasowe — wreszcie przez organizowanie kursów dla dorosłych analfabetów.

Dalszy ważny punkt konferencyi stanowi opieka nad sierotami. Nauczycielstwo wypowiedziało się już w tej sprawie na konferencyach okręgowych w całym kraju i bierze czynny udział w instytucyach Rad sierocych. Obecnie konferencya krajowa ma niejako skrystalizować rolę nauczycielstwa w tej akcyi, która dla sprawy ogólnej ma niesłychanie ważne znaczenie. Sądzimy na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy, że nauczycielstwo zajmie w tej sprawie należną mu rolę z całą gotowością. Przy tej sprawie traktowaćby należało zajęcie się dziećmi umysłowo upośledzonemi i życzyć konferencyi, aby doszła do jakichś pomyślnych a racyonalnych rezultatów.

A teraz słów parę o innych sprawach. Konferencya krajowa może obradować również nad sprawami tyczącemi się praw, obowiązków i stosunków stanu nauczycielskiego — może stawiać od siebie wnioski samodzielne. Prawo to może wykorzystać nauczycielstwo dla swoich spraw zawodowych, które czekają jeszcze na należyte załatwienie. „Szkoła“, organ polskiego Tow. Pedagogicznego — która w szeregu artykułów pragnie słusznie nadać konferencyi krajowej szersze znaczenie i zainteresować nią ogół społeczeństwa — wzywa delegatów nauczycielskich do przedkładania wniosków samodzielnych, które można przedkładać na piśmie tuż przed konferencyą. W ostatnim numerze podaje „Szkoła“ wnioski zgłoszone przez delegata lwowskiego, z których jako najważniejsze wymienić należy:

1) żądanie wydania pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa,

2) żądanie jawnej tabeli kwalifikacyjnej,

3) ułożenie katastru (statusu) nauczycieli i nauczycielek,

4) dopuszczanie nauczycieli ludowych na stanowiska inspektorów szkolnych.

Dla informacyi dodać należy, iż konferencye krajowe zbierać się mają co 6 lat, a obradować z reguły w siedzibie Rady szkolnej krajowej. Niestety od ostatniej konferencyi minęło lat 8, a obecna ma obradować nie w całości we Lwowie, ale podzielona na pięć grup w różnych punktach kraju. (Lwów, Kraków, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów).

Słusznie podnosi „Szkoła“, ze takie rozdzielenie na grupy obniża znaczenie konferencyi, albowiem zdarza się, że w jednej i tej samej sprawie poszczególne grupy odmienne uchwały przeprowadzają. W końcu nadmieniamy, iż konferencya krajowa jest publiczną z reguły, a więc może jej obradom przysłuchiwać się każdy, komu sprawy oświaty leżą na sercu.

Kończąc tych parę uwag, życzymy z serca delegatom nauczycielskim, aby obrady ich na tym „ich sejmie“ wyszły na korzyść dla spraw narodowych.

n. i.

Sprawozdanie Dyrekcyi Tow. pomocy naukowej.

W przededniu zwyczajnego walnego zgromadzenia Tow. pomocy naukowej, zajmującego się rozdawnictwem ciepłych obiadów biednej dziatwie szkół ludowych i utrzymywaniem najstarszej bursy polskiej we Lwowie „Domu Tadeusza Kościuszki“, podajemy streszczenie sprawozdania dyrekcyi z czynności za ubiegły rok administracyjny.

„Dom Tadeusza Kościuszki“, istniejący od lat czterech, mieścił w ubiegłym roku 50 wychowanków uczęszczających do V gimn. i I szkoły realnej. Do końca roku pozostało 44 uczni a wynik klasyfikacyi nie pozostawia nic do życzenia. Stopień celujący otrzymało 7 wychowanków, stopień pierwszy 36, a jeden zdał egzamin dojrzałości.

Według stanu i zawodu rodziców było w bursie 3 sieroty bez ojca i matki, 4 sieroty po urzędnikach niższych i służbie kolejowej, 1 po dzierżawcy restauracyi, 4 synów zarobnic, 10 synów nauczycieli ludowych, 12 niższych urzędników, 6 synów oficyalistów prywatnych, 2 synów rzemieślników, 3 synów włościan i 1 dzierżawcy małego folwarku.

Podań o przyjęcie, wpłynęło prawie trzy razy więcej jak jest miejsca w zakładzie, uwzględniono tylko najuboższych a zarazem najzdolniejszych.

Kierownikiem bursy był w roku ubiegłym prof. p. Jan Kamiński a obowiązki gospodyni sprawuje od chwili otwarcia bursy p. Marya Świebodowska a wypełnia je z taką sumiennością i zamiłowaniem, że nietylko dyrekcya uznała za stosowne podnieść to w swem sprawozdaniu ale i bursacy okazują jej szczerą wdzięczność za prawdziwie macierzyńską opiekę. Nad zdrowiem wychowanków czuwali bezinteresownie dr Mieczysław Sołtysik i dr. Waleryan Serbeński. W chwilach wolnych od nauki używają uczniowie rekreacyi na własnem, chociaż szczupłem boisku i podwórzu zamienianem w porze zimowej na tor łyżwowy.

Dzięki ofiarności prof. p. Siwaka, który pierwszy ofiarował na ten cel 100 kor., i inż. górn. p. W. Manna, który ofiarował 100 tomów i obfity a cenny zbiór minerałów, W. P. Stanisława i Maryi Wnorowskich, którzy darowali przeszło 200 tomów dzieł, wejdzie w życie w tych dniach „Czytelnia“ dla bursaków.

Mniej pocieszającą stronę sprawozdania z zarządu bursą stanowi sprawozdanie finansowe. Dyrekcya udziela jak najdalej idących zniżek, z których korzystało 18 ubogich uczni. Zniżki te wynosiły w ubiegłym roku 4311 kor. mimo iż cała opłata już jest bardzo skromna, bo wynosi 41 koron miesięcznie. W roku ubiegłym musiano udzielić zniżek o 1939 kor. więcej jak w latach poprzednich, mimo iż skutkiem złych stosunków ekonomicznych i panującej drożyzny dochody nadzwyczajne i datki wpływają bardzo skąpo, a Wydział krajowy musiał obdzielić uchwaloną przez Sejm kwotą ryczałtową także i nowo powstałe bursy polskie we Lwowie, skutkiem czego „Dom Kościuszki“ otrzymał znacznie mniejszą subwencyę niż w latach poprzednich. Niedobór „Domu Kościuszki“, pokryty z funduszu obrotowego, wynosił 2124 kor. 36 h. wliczając w to raty opłacone od pożyczki hipoteczaej, ciążącej na budynku zakładowym.

Rozdawnictwem ciepłych obiadów głodnej dziatwie kierował z ramienia Dyrekcyi sekretarz Tow. p. Michał Sidor, wspierany przez nauczycielstwo ludowe.

Obiady rozdawano przez miesiące zimowe, od 1 stycznia do końca marca w 10 szkołach miejskich. Składały się one z rosołu lub zupy, mięsa z jarzyną i chleba. Rozdano ich w szkole św. Antoniego 2200, T. Kościuszki 2025, Piramowicza 1812, Staszica 2533, św. Zofii 1170, Kordeckiego 2712, oddziale męzkim szkoły Kordeckiego 2578, Zimorowicza 779, Szaszkiewicza 2209, św. Mikołaja 1440.

Ogółem we wszystkich szkołach rozdano 19.458 obiadów. Już w roku poprzednim zamknięto rachunek rozdawnictwa obiadów niedoborem 711 kor. 54 hal., a gdy koszt każdego obiadu skutkiem drożyzny wzrósł o 3·6 halerza, wydano na ten cel o 177·23 kor. więcej niźli w roku poprzednim. Ogólne wydatki na ten cel wynosiły 4.460·53 kor. Nieznaczny niedobór osiągnięto tylko przez ograniczenie rozdawania bezpłatnych obiadów, a uczyniono to z tem większą przykrością, że ilość dzieci biednych i głodnych wzrasta ustawicznie a w ubiegłym roku z powodu drożyzny i ciężkiej zimy liczba ta wzrosła bardziej, niż zwyczajnie. Fundusze Towarzystwa nie pozwalają jednak na większe wydatki bez zachwiania bytu Towarzystwa.

Towarzystwo zwróciło się do Reprezentacyi miasta Lwowa z prośbą o podwyższenie subwencyi w kwocie 4.000 kor.

Sprawy tej nie załatwiono dotąd, więc obawiać się należy, że Towarzystwo będzie musiało ograniczyć jeszcze bardziej ilość rozdawanych obiadów.

Z przyjemnością zaznaczamy, iż fundusz żelazny Tow. mający w przyszłości stanowić podstawę utrzymywania bezpłatnie biednych a zdolnych uczni w domu Kościuszki, wzrósł w ciągu ostatnich lat z zera do kwoty 5921·78 kor., co jest dowodem, iż ofiarne społeczeństwo nasze ocenia należycie działalność Towarzystwa i jego piękny cel narodowy.

MIGAWKI.

TYPY MOWCÓW.

Tajny.

Mówi cicho, jakby mówił dla siebie, do siebie, do swojej brody. Słuchacze — jeżeli tu może być mowa o słuchaczach — mają wrażenie, że mowca odmawia cichą modlitwę, lub że zależy mu na tem, aby zataić to, co chce powiedzieć i aby go nikt nie podsłuchiwał. Taki cichy mowca ma nadto zwyczajnie niewyraźną wymowę czy to z powodu braku zębów, czy dla innego błędu organicznego. To wszysto razem składa się na typ mowcy, o którym się właściwie nie wie, co mówi i w jakim celu mówi. — Ot, porusza ustami i tyle.

Na szczęście nikt prawie nie próbuje słuchać tajnego mowcy. Ale można sobie wyobrazić położenie słuchacza, któremu przypadkowo zależy na tem, aby uchwycić bieg myśli szanownego mowcy. Zbliża się więc, jak może, do mowcy, nastawia ucho, dłonią powiększa małżowinę, szeroko otwiera usta i oczy, zapiera oddech — wszystko napróżno. Mowca coraz więcej stara się zataić swoje myśli i słowa. Więc po nieudałej próbie zrezygnowany słuchacz macha ręką i odchodzi. — A tajny mowca porusza dalej ustami, aż wreszcie niespodzianie siada, lub opuszcza trybunę, co jest jedynym i wyłącznym znakiem, że skończył mowę.

Spotyka go się tam właśnie, gdzie potrzeba głośnych mowców, a więc w Sejmie, w parlamencie, a czasem nawet na zgromadzeniach ludowych.

Mowca nałogowy.

Takich mamy najwięcej. Mówi, ażeby mówić, bo musi mówić, a gdyby raz nie mówił, to zdaje mu się, że stracił dzień, słuchacze stracili ucztę duchową, a ojczyzna straciła niezawodną receptę. Ażeby nie spowodować tylu strat, mówi zawsze i zawsze ma o czem mówić, tak mu się przynajmniej wydaje. Bo jeśli już istotnie dany temat jest ze wszystkich stron obrobiony i „obgadany“, to nałogowy mowca jeszcze zawsze ma coś do dodania, a gdyby dziwnym przypadkiem — co mu się prawie nigdy nie zdarza — nie miał nic do dodania, to bodaj „przyłącza się do zdania poprzednika“ i — powtarza z góry na dół wszystko, co dotychczas wypowiedziano w tej sprawie. Bardzo zbliżony do ga-

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych 13658
Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

„Le Ferment“ Mleko zdrowia dra Miecznikowa
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane
PRZETWORY LAKTOBACYLINY
Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych. Cena boli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicyę: Lwów ul. Pańska l. 27.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków, ul. Podwale 5. Filia — Zako pane. 13628

duły, różni się od niego tem, że nie mówi tak długo, ale za to o wiele częściej, bo przy każdej sposobności. Nie zraża się spóźnioną porą, ani dzwonkiem przewodniczącego, ani oznakami zniecierpliwienia ze strony słuchaczów i głosami, że o tem wszystkiem już była mowa — on musi swoje wygadać. Często nawet prosi, aby mu nie przerywano, bo zacznie na nowo. To skutkuje.

Jako nieuleczalny jest postrachem dla wszystkich. Choroba ta jest u nas epidemiczną i dotąd nie wynaleziono na nią żadnego serum.

Prostujący.

Bardzo zbliżony do poprzedniego, tylko, że pretekstem do zabrania głosu jest „sprostowanie“ zapatrywania poprzednika.

Gdy zaczyna mówić: „Przedewszystkiem wypada mi sprostować zdanie szanownego przedmowcy o tyle“... wszyscy słuchają z naprężoną uwagą. Ale po pierwszych kilku zdaniach prostującego mowcy przekonują się, że nic nie miał do prostowania, bo godząc się w zasadzie na wszystko, co powiedziano, powtarza całą debatę, wykrzywiając ją tylko pod względem stylistycznym. I postawił na swojem, bo wygadał się.

KLEWE

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

W lecie chętnie zapominamy 2 przyjaciół,

bez których w zimie bezwarunkowo obejść się nie możemy, są to: piec i prawdziwe **sodeńskie pastylki mineralne**. Zaopatrując piwnicę na zimę w drzewo i węgle należy także zaopatrzyć apteczkę domową w FAYA prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne dać dzieciom codziennie, gdy idą do szkoły i dbać aby „Faya prawdziwe sodeńskie“ były zawsze pod ręką, szczególnie, jeżeli chcemy zwalczyć na poczekaniu i bez wszelkiego zachodu wszelkie zaziębienia. by FAYA prawdziwe sodeńskie nabyć można w każdej aptece drogueryi i składzie wód mineralnych. — Proszę się wystrzegać wszelkich naśladownictw!

Skład we Lwowie: Szymon HAY aptekarz.
11215

Dr. Gustaw EICHEL
otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze.
14064

DOCENT CHORÓB USZNYCH
Dr. Teofil ZALEWSKI
ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 13423

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10002

Obrońca Ludwik MARKOWSKI 12505
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I p

MATTONIEGO GIESSHUBLER
naturalna szczawa alkaliczna 3:0

„AURORA“
Kasa posagowa — Lwów, Podwale 7.
Zawiadamia P. T. Członków, że w miesiącu grudniu wypłaciła następujące posagi: W I oddziele: 118 Bagiński Stanisławów, 119 Tobola Stanisławów, 120 Spodar Stanisławów, 121 Pastuch Winniki, 122 Bienstock Kopyczyńce, 123 Woroszyńska Niepołomice, 124 Mościsker Lwów, 125 Tylawski Gorlice, 126 Szałajdewicz Gorlice, 127 Lech Lwów, 128. Bilińska Kołomyja, 129 Kułakiewicz Przemyśl, 130 Lubaczewska Kałusz, 131 Katz Załoźce. — W II oddziele: 132 Bilińska Bilińska Kołomyja — W III oddziele: 133 Landau Dorna-Watra 134 Sack Jabłonów, 135. Jurasiński Lwów, 136 Wyszatycka Lwów, 132 Bilińska Kołomyja, 138 Dżuriński Bukowina.
14140 ZARZĄD.

Wiadomości bieżące.

÷ **Nowość.** Na kiermaszu T. S. L. w niedzielę 15. bm. w obu salach Sokoła, przedstawiona będzie po raz pierwszy „Szalone Katarynka“ W. Pola, połączona z demonstracyami scioptikonu. Rysunki do obrazów świetlnych wykonali znani artyści lwowscy. Próby przedstawienia dają rękojmię, że wypadnie ono doskonale. Prócz przestawienia przygotowuje Komitet szereg niespodzianek a więc: alfabeton (1000 fantów do wygrania) Kosze szczęścia, Koło szczęścia, Wróżka cygańska, Poczta, Telegraf i t. d. Wielką niespodzianką dla uczestników kiermaszu będą praktyczne i bardzo ładne podarki. Ofiarował je znany przemysłowiec p. Czudżak, podarki te będą rozdawane bezpłatnie przy wejściu, prócz tego każdy otrzyma bezpłatnie los na główną wygraną — sarnę. Bufet po niezwykle nizkich cenach, w czasie kiermaszu przygrywać będzie muzyka 15 pp. Wstęp na to wszystko kosztuje 1 koronę, bilety nabywać można: w Księgarniach WPP. Altenberga i Połonieckiego, a w dniu kiermaszu w sali Sokoła. — Początek o godzinie 4-tej popołudniu.

÷ **Jubileusz Wincentego Pola.** Komitet obchodu jubileuszowego zawiadamia P. T. Publiczność, że na uroczysty poranek w teatrze, są jeszcze do nabycia bilety na 3-cim balkonie.

÷ **Twórczości Wyspiańskiego** poświęcony będzie cykl odczytów, urządzonych staraniem „Akad. Koła Polonistów Wszechnicy lwowskiej“. Współpracownictwo przyrzekli pp. Ostap Ortwin, Józef Jedlicz, Adam Zagórski, Feliks Gwiżdż, dr. Bronisław Pawłowski, Maryan Dienstl, Władysław Milko, Tadeusz Dąbrowski. Zapoczątkuje odczyt p. Ostapa Ortwina w niedzielę dn. 15 grudnia o godz. 5 popołudniu w sali ratuszowej, p. t.: „Dziady a twórczość dramatyczna Stanisława Wyspiańskiego“. Dochód przeznaczony na uporządkowanie spuścizny artystycznej po poecie, po myśli odezwy komitetu literatów, zawiązanego w Krakowie. Temat odczytu i cel szczytny, ściągną niezawodnie jak największą liczbę słuchaczy. Wstęp na salę 50 hal.

÷ **Znaczki listowe T. S. L.** Po sprawie wrześnieńskiej, większość listów i pocztówek opatrywała publiczność polska znaczkami T. S. L. Ze smutkiem jednak zaznaczyć musimy, że ostygła wkrótce w zapale. Teraz nadszedł chyba czas do porzucenia kartek ilustrowanych niemieckich, korespondencyę świąteczną wysyłajmy na papierach i pocztówkach krajowych.

Centowe znaczki T. S. L., pięciocentowe telegramy T. S. L. oraz pocztówki wydawnictwa T. S. L., nabywać można we wszystkich sklepach z materyałami piśmiennymi, a także na kiermaszu T. S. L., który się odbędzie w niedzielę d. 15 bm. w sali „Sokoła“.

÷ **Mianowania** Namiestnik zamianował koncepistów sanitarnych: dr. Jana Jossego w nadwórnej, dr. Stanisława Janikiewicza w Skałacie, dr. Józefa Kurasiewicza w Strzyżowie i dr. Teodora Soniewickiego w Starym Samborze, lekazami powiatowymi.

÷ **Odznaczenie.** Dr. Gustaw Roszkowski, profesor lwowskiego uniwersytetu otrzymał krzyż Serbskiego Czerwonego Krzyża.

÷ **Wiadomości osobiste.** Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża na niedzielę 15 bm. do Krakowa celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie.

Autoryzowan inżynier górniczy Józef Lebiedzik przeniósł swoją siedzibę z Libiąża Małego, powiat Chrzanów, do Czechowic obok Dziedzic na Śląsku astryackim.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, d. 14 bm. Prof. uniw. dr. K. Hadaczek: Arcydzieła rzeźby greckiej (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 7.

— **Obchód Mickiewiczowski** urządzają uczniowie filii gimnazyum V. we Lwowie w dniu 15 grudnia 1907 r. w sali Tow. Strzeleckiego. Początek o g. 4 po poł. Dochód na popieranie języka polskiego w zaborze pruskim.

— **Z życia młodzieży.** Towarzystwo „Lwowski Chór technicki“ odbyło dnia 10 bm. doroczne walne zgromadzenie. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, ze specyalnem podziękowaniem za wybitną pracę około Towarzystwa, dyrygentowi prof. Bronisławowi Wolfsthalowi i przewodniczącemu p. Maryanowi Gallasowi, wybrano nowy wydział. Na kuratora zaproszono na rok następny ponownie prof. Stanisława Kępińskiego, a na dyrygenta prof. Bronisława Wolfsthala.

W niedzielę d. 15 bm. odbędzie się o godzinie 10·30 rano, posiedzenie Kółka germanistycznego w sali V uniw. I p. Na porządku dziennym odczyt p. Willera, Ibsena „Rycerze Północy“.

— **W Czytelni kobiet** (Chorążczyzna 6) w sobotę 14 bm. o g. 6·30 wygłosi odczyt dr. prof. Stefan Pawlik „Luźne uwagi o zadaniach kobiet w miastach“. Następnie omówienie utworzenia ankiety w sprawie drożyzny.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: Z powodu wielkiego powodzenia sztuki Z. Kaweckiego „Szkoła“ w przyszłą środę premiery nie będzie.

Najbliższą nowością w dziale dramatu będzie sztuka Bernarda Shaw'a: „Bobaterowie“ z udziałem pp.: Rotter, Trapszo, Karszo, Żelazowskiego, Feldmana, Wostrowskiego, Walewskiego Rasińskiego. Reżyseruje p. Żelazowski.

Przygotowuje się również wystawienie Szekspira: „Sen nocy letniej“ z muzyką Mendelsohna. W przedstawieniu weźmie udział cały personal. Wystawa nadzwyczaj staranna. P. Jasieński maluje nowe i efektowne dekoracye. P. Sachs, przygotowuje odpowiedni balet. Kostyumy według najlepszych wzorów, wykonane będą w pracowni teatralnej. Całe mis-en-scene zastosowane podług teatru „Drury Lane“ w Londynie. Reżyseruje p. Wostrowski.

Równocześnie odbywają się próby z głośnej 3 aktowej komedyi francuskiej Gavault i Charvay'a „Panna Żózetta — moja żona“. Następnie wystawionym zostanie, niegrany dotąd we Lwowie dramat Juliusza Słowackiego „Złota czaszka“. W dziale opery przygotowuje się Ryszarda Wagnera: „Złoto Renu“ i Karola Goldmarcka: „Królowa Saby“. P. Giacomo Rawner wystąpi w sobotę w „Żydówce“ po raz ostatni.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek po raz 6-ty „Szkoła“ sztuka w 4-ech aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3·30 pop. dla młodzieży szkolnej „Car Fiodor Iwanowicz“ tragedya w 5 aktach przez hr. A. A. K. Tołstoja.

W sobotę o godz. 7·30 wiecz. na ogólne żądanie „Żydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego, gościnny występ Giacomo Rawnera i Wandy Otto.

W niedzielę o g. 12 w południe staraniem komitetu „Poranek ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin Wincentego Pola“.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Hamlet“ tragedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę o g. 7·30 wiecz. „Traviata“ opera w 4 Verdie'go; gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz 7 „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We wtorek „Cyrulik Sewilski“ opera w 3 aktach Rossini'ego; gościnny występ Bel Sorel i Augusta Dianniego.

We środę po raz 8-my „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek „Opowieści Hoffmana“ fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha; gościnny występ Bel Sorel, w trzech partyach „Olimpii“, „Giulietty“ i „Antonii“, oraz występ Augusta Dianni'ego.

W piątek po raz 9-ty „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek „Ich czworo“ tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

W sobotę „Mąż idealny“ sztuka w 4 aktach Oskara Wilda (nowość).

W niedzielę o g. 3. pop. „Wojna domowa“ komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Mąż idealny“ sztuka w 4-ech aktach Oskara Wilda.

Lwowski Teatr popularny.

W niedzielę 15-go b. m. Uroczysty wieczór ku uczczeniu Stanisława Wyspiańskiego „W e s e l e“.

Premiera „Rodzina Barthów“, Henryka Cudeka grana będzie w niedzielę 22-go b. m.

÷ **W Związku naukowo-literackim** wieczory czwartkowe cieszą się stale powodzeniem. W zeszłym tygodniu, jak wiadomo, odbył się odczyt dr. Maryana Raciborskiego o „Zabytkach przyrodniczych na ziemiach polskich“, jeden z najpiękniejszych, jakie w Związku dało się słyszeć. Ogłoszony on będzie w „Ateneum Polskiem“ w całości.

Wczoraj z powodu przeróbek dokonywanych w wielkiej sali Kasyna miejskiego, zebranie odbyło się w jednej z sal mniejszych, ograniczone do koła członków i gości zaproszonych. Zagaił je dr. Wacław Moraczewski krótką, ale dosadną charakterystyką Wyspiańskiego. Nastąpił długi szereg przemówień, zmierzających do wyświetlenia natury talentu i działalności artystycznej smarłego świeżo twórcy. Przemawiali pp. Juliusz Kleiner, Machniewicz, prof. Emil Merwin, Maryan Dienstl, Stefan Wierzbicki, prof. Pini, dr. Jan Pawlikowski jako przewodniczący, wreszcie referent.

Konferencya przeciągnęła się do późna.

÷ **Obchód listopadowy.** W liceum p. Maryi Zagórskiej urządziły przed kilku dniami wychowanki zakładu, wobec licznego grona zaproszonych gości poranek Mickiewiczowski, połączony z uroczystością listopadową. Wczoraj znów obchodzono w zakładzie setną rocznicę urodzin Wincentego Pola. Uczenice klas wyższych wysłuchały wykładu prof. J. Pietrzyckiego „O poezyi Pola i stosunkach jego z Mickiewiczem“.

÷ **Pomniki Seweryna Goszczyńskiego i Karola Szajnochy** znajdujące się na cmentarzu Łyczakowskim ucierpiały już mocno od wpływów atmosferycznych i trzeba je rychło odnowić, chcąc nie dopuścić do zniszczenia. Sprawę tę omawiano na ostatniem posiedzeniu magistratu i uznanno za potrzebne w jak najkrótszym czasie przystąpić do naprawy i zakonserwowanie tych pomników. Koszt będzie niewielki, bo zaledwie 1.500 koron.

÷ **Z opery.** Imię p. Bel Sorel posiada jeszcze we Lwowie tyle kredytu, że na wczorajszej „Carmenie“ teatr był przepełniony. Trudno to jednak przypisywać sile atrakcyjnej śpiewu włosko francuskiej divy, bo gra jest u niej głównym czynnikiem scenicznego efektu. Gra jej w tej właśnie partyi uchodzi za „non plus ultra“, a chociaż może zgodzić się na to niezupełnie można, to w kazdym razie jest wyrafinowaną, nietyle w znaczeniu subtelności szczegółów, ile w znaczeniu ich mnogości i brawury. Spodziewając się ujrzeć postać pod tym względem bardzo efektowną, zgromadzono się licznie w teatrze i przypatrywano pannie Bel Sorel z zajęciem. Słuchano natomiast chętniej śpiewu p. Hendrichówny, pp. Dianniego i Okońskiego. Oklaski nie były tak gorące, jak przy występach p. Rawnera, widocznie potrzeba na to specyalnej publiczności i specyalnych efektów śpiewackich, ażeby sala teatru trzęsła się od zapałów artystycznych... Wywoływano jednakże śpiewaków i p. Riberę. (St. N.)

÷ **Obraz Wojciecha Kossaka**, wystawiony u nas — wzbudził prawdziwe zainteresowanie wśród sfer artystycznych i świata młodzieży. Na przedwczorajszej pogadance urządzonej w „Akad. Kole literacko-artystycznem“

Fabryka kufrów i toreb
LEOPOLDA ROSENZWEIGA
we Lwowie ul. Sykstuska l. 2-4 w podwórzu)
poleca różne podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok a mianowicie: torby podróżne, torby z necesserami, walizy, necessery, torebki damskie i rożne rzeczy do podróży o 25 proc. taniej jak zwykle.
14088

We Lwowie *tylko przy ul. Sykstuskiej 29* można nabyć za gotówkę i na raty *AMERYKAŃSKIE maszyny do pisania najnowszego modelu* 9
14090

Remington-Sholes
oraz przybory do wszystkich systemów tylko *przy ul.* Sykstuskiej 29.

wywiązała się ciekawa i nadzwyczaj ożywiona dyskusya na temat kompozycyi, rysunku, faktury i wartości artystycznej dzieła, w której tak prelegent jak i słuchacze poruszyli mnóstwo kwestyj tyczących się krytycznej oceny obrazu. P. Batowski ujął w jędrnych i właściwych słowach kompozycyjną syntezę i stronę techniczną w wykonaniu całości, zwracając specyalnie uwagę na ugrupowanie momentów w akcyi i opanowanie trudności rysunkowych. W dyskusyi, jaka się na ten temat wywiązała, zabierali głos art. malarz p. Antoni Stefanowicz, zwracając uwagę na doskonałą fakturę, dalej p. T. Nowakowski, M. Dienstl, Mączewski i in., interpelując biorącego żywy udział w dyskusyi, prelegenta, który kilkakrotnemi wyjaśnieniami fachowemi przyczyniał się do należytego zrozumienia i odczucia wartości obrazu. Wzwyż 120 osób wypełniających szczelnie salę instytutu archeologiczne dało swym żywym udziałem w tym prawdziwie miłym wieczorze dowód, że na zebranie najbliższe pomyśleć wypada o rozleglejszym lokalu, któryby pomieścić mógł większą ilość zebranych.

÷ **Ogrodzenie kolumny Mickiewicza** wadle aktu kolaudacyjnego kosztuje 29.500 koron; wykonano je więc w ramach kosztorysu z przekroczeniem go zaledwie o 300 do 400 koron.

÷ **Sanacya Towarzystwa Ratunkowego.** Na onegdajszem posiedzeniu magistratu rozpatrywano wniesioną niedawno — jak donosiliśmy — prośbę wydziału Towarzystwa ratunkowego do reprezentacyi miasta o pomoc materyalną celem umożliwienia dalszych czynności stacyi ratunkowej. Magistrat ze względu na to, że gmina dotąd subwencyonuje Towarzystwo kwotą 7.000 kor. i daje konie do karyolki ratunkowej, wykazane zaś w petycyi potrzeby towarzystwa dochodzą minimalnie do sumy 50.000 kor., uchwalił komisyonalnie zbadać agendy towarzystwa, jego gospodarkę, stan inwentarza, urządzenia i t. d.

Uchwałę tę zakomunikowano wieczorem ankiecie, która pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Rutowskiego zebrała się w myśl uchwały Rady miejskiej. W skład jej wchodzą delegaci Towarzystwa ratunkowego dr. Stroynowski i dr. Haisig, radni-lekarze dr. Pisek i dr. Mikołajski, tudzież przewodniczący wszystkich pięciu sekcyi Rady miejskiej. Ankieta uznała słuszność stanowiska magistratu, że bez rozpoznania szczegółów gospodarki nie można przystąpić do konkretnej akcyi sanacyjnej i uchwaliła, aby do komisyi powołać prócz delegata biura sanitarnego i fizykatu, także z grona Rady miejskiej pp. dra. Mikołajskiego i Schayera. Co do projektu umiastowienia Pogotowia ratunkowego ankieta zaznaczyła, że nie byłoby w interesie gminy dążyć do tego, gdyż wówczas zmieniłby się dotychczasowy charakter jego i wypaczony byłby samarytański duch, jaki przejmuje założycieli i pracowników pogotowia. Uchwalono dalej zbadać, ile osób nieprzynależnych do Lwowa korzysta z pogotowia i poczynić starania o zwrot tych kosztów od odnośnych gmin obcych, tudzież poczynić starania w tym kierunku, aby za korzystających z usług pogotowia członków Kas chorych Towarzystwo mogło otrzymywać pewien ekwiwalent. Wspomniana komisya ma wyniki swych badań przedłożyć na dalej do dwu tygodni prezydyum magistratu.

÷ **Pogrzeb ś. p. Antoniego Jaegermanna** emer. radcy dworu i referenta galic. funduszu propinacyjnego odbył się wczoraj o godz. 2 giej popołudniu przy niezwykle licznym udziale publiczności. Kondukt prowadził proboszcz kościoła N. P. Maryi Śnieżnej ks. Chęciński w otoczeniu licznego duchowieństwa obu obrządków. W kondukcie szły zakony OO. Franciszkanów i Dominikanów i Zgromadzenia SS. Miłosierdzia. Wśród uczestników pogrzebu byli namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, b. namiestnik hr. L. Piniński, b. minister Zaleski. b. wiceprezydent namiestnictwa Lidl, grono posłów sejmowych, prezydent sądu dr. Tchorznicki z wiceprezydentem Dylewskim, wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś z gronem urzędników namiestnictwa i dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego i w. i. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

÷ **Ś. p. Henryk Fukier.** W Warszawie zmarł Henryk Fukier, właściciel znanej firmy winiarskiej i potomek starej rodziny kupieckiej.

Zmarły urodził się w r. 1847-ym w Warszawie z ojca Teofila i matki Heleny z Janickich.

Po za sprawami swego zawodu, ś. p. Fukier zajmował się pracą filantropijną i pozostawia wdzięczną pamięć w całej dzielnicy staromiejskiej, której był dobroczyńcą.

Rodzina Fukierów, którą wsławił w trylogii Sienkiewicz, znana była w Polsce od początku siedmnastego wieku, kiedy jeden z Fukierów założył winiarnię w Warszawie, przekazywaną odtąd z ojca na syna.

÷ **Protest rębaczy.** Pp. rębacze boją się utracić monopol, który pozwala im wyzyskiwać publiczność, to też nie na rękę była im przeprowadzona w tej sprawie na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej dyskusya, w której wielu radnych, występując przeciw wyzyskowi ze strony rębaczy podnosiło, że należałoby celem uregulowania stosunków postarać się, aby pozwolono napowrót używać aresztantów do rębania drzewa. Ponieważ — zdaniem tutejszego organu socyalistycznego — „te żądania i skargi są bezczelnością i cynizmem", zwołali pp. rębacze onegdaj zgromadzenie w stowarzyszeniu rębaczy „Praca" „celem zaprotestowania przeciw temu stanowisku niektórych radnych". Przemawiali p. Hausner, który w wymownych słowach przedstawił całą nieludzkość podniesionego w Radzie żądania zastąpienia rębaczów aresztantami i całą niesłuszność zarzutów, przeciwko rębaczom skierowanych, dalej p. Szpak, który stwierdził, że „rębacze ze wszystkich kategoryj robotników są najgorzej płatni" (8 do 13 kor. za zrąbanie sąga drzewa) i inne. Uchwalono protest „przeciwko nieżyczliwemu traktowaniu rębaczy przez radnych, którzy bezpodstawnie starali się w oczach opinii ciężko pracujących ludzi przedstawić ujemnie i niekorzystnie", protest przeciw projektowi używania aresztantów do rąbania drzewa, wyrazili, że i obecny zarobek jest niewystarczający i t. d. Zgromadzenie to — woła przy końcu sprawozdania lwowski organ socyalistyczny — „niech będzie przestrogą dla tych, którzyby radzi do rąbania drzewa powołać aresztantów. Zorganizowani rębacze potrafią przeszkodzić zakusom tych panów i nie pozwolą oddać siebie i swoich rodzin na pastwę głodu i nędzy!"

÷ **Ohydna kradzież.** Ciężko zapracowany zarobek półroczny skradziono wczoraj Annie Panaziuk w hotelu Paryskim. Panaziuk, pochodząca ze Zbaraża, powracała z partyą swą z zarobku w Prusiech. We Lwowie wskazano im na nocleg hotel Paryski, gdzie zajęli wspólny pokój. Podczas noclegu skradł jej parobek z Kuropatnik (p. Podhajce) Oleksa Litwin torbę płócienną, zawierającą cały jej półroczny zarobek, to jest 160 kor. i znikł bez śladu. Biedna dziewczyna, strawiwszy całe lato na ciężkiej pracy, niema nawet za co powrócić do domu.

÷ **Pruski dowcip.** Jeden z poważniejszych kupców lwowskich donosi nam, iż we Lwowie bawi właśnie zastępca firmy E. Brammer i Ska z Drezna i zaleca towary porcelanowe, a spotkawszy się w kilku handlach, które dawniej u niego czyniły zamówienia, z odmową, wziął się na sposób i wchodząc do sklepu zapewnia, iż fabryka jest czysto francuską i towar zamówiony przysłany będzie z Paryża. Kupiec oznajmił na to sprytnie agentowi, że jest kupcem i żadna polityka go nie obchodzi; wtedy, o, dziwo! uradowany „Francuz" ów zaraz przestał mówić po francusku i zapewnił już niemczyzną, że towar nadeśle z Drezna, bo szkoda posyłać go do Francyi, po to tylko, aby wchodził do Galicyi pod francuską firmą. Należy uważać na pruską francuszczyznę!

÷ **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania właściciela realności przy ul. Pełczyńskiej pod l. 7 p. Piotra Łopuszyńskiego skradziono wczoraj w południe pościel. — Na dworcu w Podzamczu przytrzymano zarobnika Feliksa Białkowskiego na kradzieży stalowego sprzęgła do wozów kolejowych. Aresztowany przyznał się, iż chciał to sprzęgło ważące kilkanaście kilogramów sprzedać na stopienie. Z mieszkania dentysty p. Franciszka Ryzyka przy ul Kochanowskiego pod l. 1 d skradziono parę lakierów parę bucików czerwonych i mandolinę łącznej wartości 100 k.

÷ **Zgubiono.** P. Apolonia Hapanowicz zgubiła w ulicy Leona Sapiehy pugilares zawierający 10 koron. — Marcin Pisarczuk z Błoń janowskich zgubił kartkę zastawniczą nr. 24833 na zastawioną złotą broszkę i kolczyki. — P. Józefa Zielińska zgubiła gdzieś lub jej skradziono książeczkę Kasy oszczędności na 503 kor.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Poświęcenie przytuliska Brata Alberta odbyło się 11 b. m. w południe w obecności duchowieństwa, burmistrza dr. Dolińskiego, biskupów obu obrządków i zaproszonych gości. Pożyteczna ta instytucya mieści się na Zasaniu, a stanęła dzięki poparciu miasta w wygodnym i obszernym lokalu.

„O posłannictwie teatru". Staraniem uniwersytetu ludowego odbył się 9 b. m. w sali magistratu odczyt dr. Wiktora Pordesa pod powyższym tytułem. Sala pełna, zainteresowanie wielkie. Młody prelegent wykazał, że teatr obecny, który ma za zadanie nie tylko bawić, ale wychowywać i kształcić, powinien być bezpłatny. Mówiąc o wpływie teatru na widzów, wspomniał prelegent o pietyzmie dla dzieł Wyspiańskiego, a zwłaszcza o pierwszem wystawieniu pośmiertnem jego „Wesela" na tutejszej scenie przez kółko dramatyczne T. S. L. Prawdziwy znawca sztuki zajął więc w tym względzie stanowisko wręcz przeciwne, aniżeli ów „zażarty krytyk" z „Gazety Przemyskiej", który nazwał to „parodyą", a nawet „bezczelnością!"

Trzeba przyznać, że odczyt świadczył bardzo pochlebnie o wielkiem poczuciu estetycznem i artystycznem prelegenta.

Ku czci Wyspiańskiego. Dnia 9 b. m. w kościele Franciszkańskim odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę poety, urządzone staraniem kółka dram. Koła Pań T. S. L. Katafalk ubrano w zieleń i wieniec z laurowego liścia i z kart wizytowych, biorących udział w wystawieniu „Wesela", na trumnie złożony, odesłany został do Krakowa na sarkofag wieszcza. Kościół był pełny, brak tylko było uczniów gimnazyalnych, którym niestety dyr. gimn. nie pozwoliły brać udziału. Podczas nabożeństwa śpiewał chór pod batutą p. Wasyłyszyna. Uroczystość żałobną zakończył hymn „Boże coś Polskę".

„Związek rodzicielski". Stowarzyszenie, mające na celu opiekę nad młodzieżą szkolną i jej rozwojem fizycznym, odbyło w d. 7 b. m. walne zgromadzenie przy udziale około 150 osób.

Pierwsze to walne zgromadzenie wybrało prezesem dyrektora gimn. Golińskiego, zastępcami dyr. Bojarskiego i dr. Brzezińskiego i wydział złożony z 9 członków, w skład którego powołani zostali delegaci innych stowarzyszeń, zajmujących się sprawami młodzieży. Oprócz wielu spraw aktualnych, dotyczących wychowania młodzieży — założenie w Przemyślu parku Jordana — którego brak w wychowaniu fizycznem młodzieży szkolnej dotkliwie daje się odczuwać — jest piekącą koniecznością.

Dr. Maurycy Mendelsohn Drohobycz — **Berta Sobe** Kimpolung zaręczeni. 14158

Nieuczciwa konkurencya. Pan Piotr Koloński, właściciel hotelu i restauracyi pod Trzema Koronami we Lwowie ul. Trybunalska 10, donosi nam, że rozchodzą się po Lwowie pogłoski, iż restauracya z hotelu pod Trzema Koronami przeniesioną została w inne miejsce, przeto podajemy do wiadomości Szan. Publiczności, a w szczególności stałych Gości tejże restauracyi, że pan Piotr Koloński jeszcze od 1 listopada b. r. objął na własny zarząd tak hotel, jak i restauracyę pod Trzema Koronami i takowe nadal prowadzić będzie. Pan Piotr Koloński, znany jest w szerokich kołach naszej Publiczności w całym kraju jako pierwszorzędny restaurator od kilku lat z Truskawca, a obecnie we Lwowie Restauracya hotelu pod Trzema Koronami, podaje smaczne i zdrowe potrawy tylko na maśle deserowem sporządzane, skrzętna obsługa zacnego Gospodarza, ale i tanie ceny imponują stałym Gościom tej restauracyi. Przy zakupnie win na Święta Bożego Narodzenia możemy zalecić zaopatrzenie się w dobre i tylko naturalne wina z piwnic Winiarni Piotra Kolońskiego w Hotelu pod Trzema Koronami, ul. Trybunalska 10, gdzie oprócz doborowych starych tokai, maślaczów i różnych innych gatunków win deserowych, dostać można wina stołowe od 48 ct. za litr począwszy.

Restauracya hotelowa otwarta jest przez cały dzień do godziny 12 w nocy. 14164

Nowe gatunki najlepszych herbatników poleca **fabryka JANA HÖFLINGERA, skiep ul. Teatralna 8,** (koło kościoła OO. Jezuitów). 13273

Adres młodzieży polskiej.

Dziś o godz. 11·50 delegacye Tow. akademickich wręczyły rektorowi poniższy adres. Delegacyi towarzyszyła młodzież w wielkiej ilości zebrana na korytarzach uniwersytetu.

„Wysoki Senacie!

Od dłuższego czasu żyje ogół polski i polska młodzież w ciągłym niepokoju z powodu gróźb, zawieszonych nad największą Wszechnicą polską: nad polskim uniwersytetem we Lwowie.

Jeszcze nie ochłonęła młodzież z pod wrażenia chwili, gdy groźby te ujawniły się w akcie zbrodniczego napadu na Uniwersytet lwowski, aż oto obecnie krystalizują się one w postaci najdotkliwszej, bo niby legalnych ustępstw, mających się jakoby dokonać pod sankcyą przedstawicielstwa polskiego i polskich władz akademickich.

Uniwersytet lwowski ma sobie mieć narzucone nowe katedry „ukraińskie", ma sobie mieć okrojone prawa języka polskiego w immatrykulacyi i czynnościach urzędowych.

Nie chodzi o zakres faktycznych, zapowiedzianych zmian. Nie chodzi nawet o to, że musiałyby one być odczute jako pewnego rodzaju nagroda za bezczeszczące naukę polską i honor Uniwersytetu napaści.

To są okoliczności drugorzędne. Ale pierwszorzędne znaczenie podobnych inowacyj polega na tem, że uczyniłyby one zasadniczy i nieodwołalny wyłom w polskości Wszechnicy lwowskiej, którego dalsze konsekwencye musiałyby prowadzić do stopniowego podkopania, a ostatecznie zniszczenia polskiego charakteru Uniwersytetu.

To jest naga prawda, którą młodzież uświadamia sobie z absolutną jasnością i której żadna słowna interpretacya zasłonić, ani nawet złagodzić nie jest w stanie.

Taka, a nie inna istota rzeczy, została stwierdzona na wiecu młodzieży „ukraińskiej" 16. listopada br. w obecności rektora i dziekanów, na wiecu, na którym i młodzież i profesorowie „ukraińscy" demonstracyjnie zaprzeczyli polskiemu charakterowi Uniwersytetu i stwierdzili natomiast jego rzekomy charakter utrakwistyczny.

My, młodzież polska ze wszystkich zaborów, dalecy jesteśmy od wszelkiej myśli walki z kulturalnym rozwojem Rusinów. Czując się dziedzicami tradycyjnej wiekowej tolerancyi Rzeczypospolitej w sprawach narodowościowych, z radością powitamy tę chwilę, gdy na ziemiach polskich stanie wolne od nienawiści plemiennej, płomieniem czystej nauki i wiedzy gorejące ruskie ognisko wyższej wiedzy, któremu będzie zapewniona niezawisłość od namiętności politycznego życia.

Ale młodzież polska nie pozwoli nigdy na to, aby kutemu obraną była droga nie wysiłku kulturalnego nauki ruskiej, lecz — rabunku dokonanego na niezaprzeczalnej własności kultury polskiej.

Wysoki Senacie! Z najpierwszych środowisk narodowych, ze stolicy narodu, wygnaną została bezdomna tam dziś nauka polska. Niema Uniwersytetu Warszawa, niema Wilno, niema Poznań! Dwa tylko zostały się posterunki: Wszechnica Jagiellońska i największy polski Uniwersytet we Lwowie, niezdolne ani w części uczynić zadość potrzebom uniwersyteckim narodu!

Młodzież polska, która dziś do Was Panowie przemawia, w ogromnej swej części tuła się po obczyźnie, nie zawsze we własnym kraju znajdując należytą pomoc i serdeczne oparcie. Tem głębiej tedy troska się ona o największą Wszechnicę naszą we Lwowie.

W tej przełomowej dla Uniwersytetu lwowskiego chwili, zwracamy ze wszystkich ognisk życia młodzieży

Wstęp wolny **Wystawa gwiazdkowa** Wstęp wolny

Zaopatrzona obficie w najnowsze artykuły wchodzące w zakres malarstwa artystycznego, wypalania, rzeźbiarstwa u **ALOJZEGO HÜBNERA**

Rynek l. 38. — Wystawę można przez cały dzień zwiedzać. 13966

polskiej nasze oczy na Ciebie Wysoki Senacie, widząc w Tobie najwyższą dla nas instancyę, która nada sprawie decydujący kierunek, a zarazem zdając sobie sprawę z ciążącej na Tobie wobec całego społeczeństwa polskiego wszystkich dzielnic wielkiej odpowiedzialności.

Uchylając głowę przed Waszem, Panowie, ślubowaniem, złożonem krajowi 2 marca 1907, łączymy się wszyscy w jednym proteście: żadnych nowych ustępstw, żadnych „koncesyj“, godzących w historyczną własność narodu!“

Adres ten zaopatrzony przeszło 2000 podpisami młodzieży polskiej uniwersyteckiej.

Adres z podpisami nadesłały także prawie wszystkie Towarzystwa młodzieży polskiej, także młodzież polska z innych zaborów do tego protestu się przyłącza i na ręce Senatu adres ten sam nadeśle.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego zostało uznane za poufne, gdyż na porządku dziennym stała dyskusya polityczna. Rzecz prosta, że za poufną została uznana tylko dyskusya polityczna, podczas gdy interpelacya p. Tomaszewskiego i sprawozdanie prezesa Koła, bardzo zresztą krótkie, były jawne.

Tymczasem w dzisiejszym porannym „N. Wr. Tagblacie“ ukazało się sprawozdanie z dyskusyi uznanej za poufną. Koło polskie prowadziło dość burzliwą dyskusyę w sprawie zwołania Sejmu galicyjskiego.

W ciągu dalszej dyskusyi nabyto przekonania, że z powodu toczących się obrad parlamentarnych sejm mógłby być zwołanym tak późno, że o przeprowadzeniu reformy wyborczej nie mogłoby być mowy. Tak samo uznano za niewykonalny projekt przedłużenia mandatów poselskich sejmowych, gdyż znawcy prawa państwowego uważają takie przedłużenie za niedopuszczalne.

Rzecz prosta, odpowiedzialność za to sprawozdanie musimy pozostawić danemu pismu.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne a mianowicie „Fremdenblatt“, „N. Wr. Tagebl.“ i „Die Zeit“ pochwalają wczorajszą mowę p. Battaglii, jako mowę głąbszą, niepozbawioną znaczenia politycznego.

Wiedeń. (TBK.) Sądy powiatowe w Josefstadt i w Muszynie cofnęły swe żądania, co do wydania posłów Głąbińskiego i Zygulińskiego.

Między wnioskami jest wniosek p. Galla o zniesienie ceł na zagraniczne żyto i przenicę na I półrocze 1908; dalej p. Skedla o rewizyę wydanych przed nadaniem konstytucyi cesarskich patentów, dekretów dworskich i rozporządzeń, tudzież drugi wniosek p. Skedla o zbadanie rozporządzeń cesarskich z l. 1897-1904.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy na ugodą. Przemawiał generalny mowca pro Lang.

Prezydent oznajmił, że zamiast referenta Pergelta, który zachorował, wywód końcowy wygłosi p. Kramarz; również oznajmił, że wniosek p. Hajna o przejściu do porządku dziennego nad ugodą podpisała potrzebna liczba posłów, zatem wniosek ten będzie również przedmiotem obrad.

Delegacye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Godność prezesa delegacyi austryackiej przypada w tym roku członkowi Izby poselskiej. Według pogłosek, prezesem zostanie członek stronnictwa chrześcijańsko społecznego, b. prezes Izby poselskiej Dr. Wiktor Fuchs.

W sprawie wyborów do delegacyi zaszedł szereg kompromisów pomiędzy posłami różnych stronnictw krajowych. I tak na Bukowinie zawarli kompromis Rusini i Rumuni z wykluczeniem Niemców.

Przeciwko temu kompromisowi, wykluczającemu Niemców posłowie niemieccy protestują. Na Śląsku znowu Niemcy proponowali kompromis socyalistom w ten sposób, aby mandat delegacyjny tego kraju piastowali na przemian to Niemiec, to socyalista. Niemcy atoli postawili warunek, ażeby socyaliści mandatu delegacyjnego nigdy nie powierzyli socyaliście narodowości słowiańskiej. Na ten warunek socyaliści odpowiedzieli odmownie.

W tych krajach koronnych, gdzie chrześcijańsko-społeczni mają większość, nie chcą się pod żadnym warunkiem zgodzić na dopuszczenie socyalisty.

Socyaliści otrzymają po jadnym mandacie z Czech, Moraw i Tryestu.

Nowe połączenia kolejowe.

Wiedeń. (TBK.) Międzynarodowa konferencya kolejowa uchwaliła wczoraj utworzyć połączenie pośpiesznym pociągiem Wiednia z Berlinem via Cheb, dalej zaprowadzić pociągi pośpieszne Wiedeń—Kijów—Odesa, Lwów—Berlin i Bukareszt—Lwów. Nadto postanowiono poczynić szereg innych ulepszeń.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął w zwykłym głosowaniu ustawę upoważniającą w sprawie ugody wśród oklasków i okrzyków „Eljen!“, poczem posiedzenie zamknięto.

Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi 3 czytanie ustawy upoważniającej i ustawy kwotowej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sprawozdawcy dziennikarscy w parlamencie węgierskim zagrozili strajkiem w razie, jeżeli prezydyum nie da im satysfakcyi za nietaktowne zachowanie się wobec nich niektórych posłów.

Fałszowanie pieniędzy.

Rieka. (TBK.) Wczoraj wykryto tu bandę fałszerzy banknotów 50-koronowych. Wydali oni tych not na sumę około pół miliona kor.

Strajk w Tryeście.

Tryest. (TBK.) Wciągu dnia wczorajszego większość strajkujących robotników wróciła do pracy.

Wybory prezydenta Stanów.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Prezydent Roosevelt oświadczył ponownie wybitnym osobistościom partyi republikańskiej, iż utrzymuje nadal swe postanowienie **i nie przyjmie w żadnym razie ponownej kandydatury na prezydenta Stanów.**

Partya republikańska rozwija żywą działalność i zbiera siły do przeprowadzenia swego kandydata. Do kandydatów, **mających największe szanse wyboru, należy sekretarz stanu do spraw wojny Taft.**

Niepokoje w Chinach.

Paryż. (Tel. wł.) Szef sztabu marynarki francuskiej, admirał Aubert wydał rozporządzenie do prefektury portu w Toulonie, **aby przygotowała kilka krążowników do wyruszenia na Ocean Spokojny i do Indo-Chin.**

Rozporządzenie to zostało wywołane alarmującemi wiadomościami o niepokojach w Chinach.

Dworskie wiadomości.

Madryt. (TBK.) Pisma tutejsze zaprzeczają, jakoby król hiszpański wyraził się o stanie zdrowia cesarza niemieckiego tak, jak to podał jeden z dzienników zagranicznych.

Bukareszt. (TBK.) Prof. dr. Noorden przybył tu i stwierdził, że ogólny stan zdrowia króla jest zadowalający. Król cierpi na niedyspozycyę żołądkową.

Bukareszt. (TBK.) Król otoczony przez ministrów i następcę tronu przyjął deputacyę Izby, która wręczyła mu adres.

Wywłaszczenie.

Berlin. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi sejmowej mającej się zająć przedłożeniami antypolskiemi przyjdzie do kompromisu (Zasady kompromisu podaliśmy wczoraj. Red.) za ustawą wywłaszczającą, jeżeli będzie miała wyraźnie antypolski charakter i nie pozwoli na wywłaszczenie właścicieli ziemskich,

Okręg, który ma być wywłaszczony w Prusiech zachodnich obejmuje 12.000 Ha a obszar w okręgu regencyjnym bydgoskim 6.000 Ha. Na ten cel sejm uchwali rządowi 275.000.000 mk. podczas gdy na domeny sejm uchwali zamiast 50,000.000 mk. 75,000.000 mk. a na włości rentowe zamiast 50,000.000 mk. również marek 75,000.000.

Ustąpienie posła ks. Skowrońskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Ks. Skowronski z Ligoty uzasadnia w liście do swoich wyborców złożenie mandatu poselskiego niemożnością opuszczenia swojej parafii wskutek znanego rozprządzenia kardynała Koppa i niemożliwością otrzymania zastępcy w parafii. Dla posła ludu polskiego nie ma zastępcy. Wybierzcie sobie Polaka mniej odemnie skrępowanego. Tam w Berlinie kują przeciw nam prawa wyjątkowe, a ja wasz poseł muszę siedzieć w domu. Jestto wprost nieznośne położenie.

Bojkot towarów pruskich.

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie koła przemysłowe i bankowe niepokoją się ogłoszeniem bojkotu towarów pruskich w Królestwie i Galicyi w odpowiedzi na pruską politykę gwałtu. „Konfektionär“ podaje szczegółowe wiadomości o organizowaniu tego bojkotu zwłaszcza w Królestwie, i oświadcza: Nie podobna przewidzieć dokąd to ma doprowadzić. Jak zawsze, tak i w tym wypadku kupcy i przemysłowcy niemieccy będą musieli ponosić przykre skutki tego, co nie jest ich winą. Po jednej stronie mamy bojkot związków ekonomicznych i przemysłowych, po drugiej bojkot polityczny. Otwierają się smutne widoki dla handlu i przemysłu niemieckiego.

Pogrzeb króla Oskara.

Sztokholm. (TBK.) Trumnę ze zwłokami króla Oskara przewieziono w uroczystym pochodzie z zamku do kaplicy zamkowej. Za trumną postępowali król Gustaw, królowa, książęta i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych.

Podróżujący król.

Bruksela. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, poruszono na ławach poselskich sprawę częstych podróży króla Leopolda do Paryża. Rząd odpowiedział naganą dla tych posłów, którzy poruszyli tą sprawę, twierdząc, ze tego rodzaju ran nie należy odsłaniać publicznie.

„Sędziowie“ w Wilnie.

Wilno. (Tel. pryw.) W przyszłym tygodniu wystawiona będzie w teatrze tutejszym na uroczystym wieczorze tragedya Wyspiańskiego „Sędziowie“, niegrana dotąd na żadnej scenie.

Duma

Petersburg. (Tel. pryw.) Z powodu oświadczenia, złożonego w Dumie przez Koło polskie o budżecie rosyjskim „Rossa“ zwraca uwagę, że „grupa polska czyni jawny rozdział między guberniami nadwiślańskiemi, a państwem rosyjskiem“. Jeżeli grupa polska nie pojmuje, iż w ten sposób raz już zaznaczyła swą tendencyę do separatyzmu, to większ ść Dumy wytłumaczy jej to w komisyi budżetowej.

Kwestya żydowska.

Petersburg. (Tel. pryw.) Związek prawdziwych Rosyan zbiera podpisy na starania, aby żydów rosyjskich uznać za cudzoziemców.

Napady.

Łódź. (Tel. pryw.) Zraniono śmiertelnie właściciela fabryki p. Wörsa. Zabójstwo to ma pozostawać w związku z nieporozumieniami między zarządem a robotnikami.

Uniwersytet warszawski.

Petersburg. (Tel. pryw.) Ministerstwo oświaty zamierza nieotwierać uniwersytetu i politechniki w Królestwie Polskiem, dopóki inicyatywa nie wyjdzie od społeczeństwa polskiego lub jego przedstawicieli w Dumie, ponieważ obawia się w nich braku słuchaczy Polaków, jaki istnieje w funkcyonujących wyższych zakładach naukowych w Królestwie Polskiem.

Warszawa. (Tel. pryw.) Warszawski urząd gubernialny odrzucił podanie o legalizowanie ustaw koła prawników polskich i teatru im. Słowackiego w Warszawie.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej „Alpin-Montan-Gesellschaft“, stwierdzono, że w pierwszych trzech kwartałach br. obrót był o 7 milionów większy, niż w takimże obrocie roku zeszłego, zaś dochód wyższy o 2,700.000.

W sprawie bojkotu towarów pruskich.

(Pruskie nawozy sztuczne).

Otrzymujemy następujące listy rozpatrujące kwestyę ważną, czy i jak możnaby się obejść bez kupowania u Prusaków nawozów sztucznych.

I.

Z wielkiem zajęciem czytałem artykuł p. Stanisława Grabskiego w „Słowie Polskiem“ nr. 571 z dnia 7 grudnia 1907.

Uznaję też słuszność twierdzenia autora wymienionego artykułu, że „poczucie godności nie podlega dyskusyi“ zdanie jego jednak, że „niektóre z nawozów sztucznych musimy sprowadzać z Prus, a skąd inąd ich nie dostaniemy“ zmusza mnie tą drogą czcigodnemu panu autorowi odpowiedzieć, że tak nie jest.

W nazwie „nawóz sztuczny“ mieszczą się pojedyncze nawozy pomocnicze, jak:

1) superfosfaty,
2) mączki kostne,
3) żużle Thomasa,
4) amoniak,
5) saletra chilijska.

Superfosfatów i mączek kostnych w Galicyi i w Królestwie Polskiem tyle się produkuje, że dla nas zupełnie wystarczy nawet przy największej konsumcyi (vide artykuł zarządu Kościarni w Klimkówce w „Słowie Polskiem“ nr. 565 z 4 grudnia 1907). Nadmieniam przytem, że oprócz galicyjskich fabryk, w Królestwie polskiem istnieją pierwszorzędne fabryki tychże produktów jak Towarzystwo „Strzemieszyce“ w Warszawie na ul. Senatorskiej i t. p. inne, że Galicya i Bukowina, opierając się na wyrobach tych fabryk, potrzeby swoje w zupełności pokryją. Co do żużli Thomasa, nadmieniam, że mamy huty w Czechach i Rosyi, które nam całą potrzebę żużli Thomasa, czyli w krótkości zwaną „Tomasynę“ dostarczą. Niemcy sami nie mają na tyle Tomasyny, żeby sobie i nam całą potrzebę dostarczyć mogli, lecz wyzyskują naszą nieruchliwość, sprowadzają Tomasynę całymi okrętami z Anglii, dostarczają nam za bardzo drogą opłatą pośrednictwa, bowiem założyli sobie kartel Tomasyny i śrubują co roku o 8—12 proc. ceny w górę.

Doszliśmy do tego, że z r. 1903 do dziś t. j. w przeciągu 4 lat ceny Tomasyny wygórowane zostały z 26 halerzy za 1 proc. kwasu fosforowego, na $37^1/_2$ hal., tj. blizko 40 prc., a przecież możność importu Tomasyny z Anglii do Galicyi ma każdy, który się sprzedażą Tomasyny na większą skalę zajmuje. Zupełną słuszność przyznaję artykułowi zarządu kościarni w Klimkówce w „Słowie Polskiem“ z d. 4 grudnia Nr. 565, że nasze towarzystwa, które nawiasem mówiąc, konsumują oprócz 1.500 wagonów superfosfatów także i 1.500 Tomasyny, idą Niemcom na rękę, odbierając od nich i Tomasynę.

Czy takie towarzystwa, jak w powołanym artykule wymienione nie mogą sobie wprost z Anglii Tomasyny sprowadzać? Czy im magazynów w Oświęcimu brak? Chyba nie! Można ich dość w Oświęcimiu przy kolei nająć. Więc czegoż brak? Chyba tylko dobrej

STANISŁAW TKACZ Magazyn specyalnych nowości galanteryjnych Lwów, Hetmańska 10.
Na Gwiazdkę i Nowy Rok poleca: Brodzy, Wyroby ze skóry, Torebk, Paski, Perfumerya, Laski, Parasole. —
„Gillette“ najlepsza amerykańska maszyna do golenia z 12-ma nożami 24 koron. 14150

woli i chęci zysków i trzeba mniemać, że się boją wywołać konkurencyę ze strony pruskich hut czy fabryk, sprowadzając Tomasynę wprost z Anglii, a superfosfaty z krajowych fabryk, owszem niech Niemcy zniżą ceny, ale i konsumenci i towarzystwa niech biorą u swoich tj. w krajowych fabrykach, a wtenczas fabryki krajowe przy dużej fabrykacyi, choć tanio produkt dadzą, jeszcze zarobią i my będziemy górą.

Co do amoniaku, to potrzeba tego artykułu mało i miejski zakład gazowni w Budapeszcie i tak nam zupenie pokrywa potrzebę, tak, że go ogółem skąd inąd nie sprowadzamy, a najmniej z Prus.

Zaś co do saletry chilijskiej to chyba jej w Prusach nie produkują i od nich nie jesteśmy zawiśli.

Wykazałem dosadnie, że strachy na lachy, a za superfosfaty mączki kostne i tomasyny niepotrzebujemy koniecznie Prusakom pakować tak pokaźną sumę, jak około 6 milionów kor. rocznie, lecz możemy sobie radzić, żeby choć trzy czwarte z pieniędzy naszych w kraju zostało, a tem samym już częściowo dobrobyt w kraju sam się wytworzy.

JÓZEF ZEHNWIRT.

II.

Z powodu listu umieszczonego w nr. 565 „Słowa Polskiego" z 4 bm. pod powyższym tytułem, a podpisanego eufemicznie przez „Amerykańską Kościarnię Stan. Ostaszewskiego w Klimkówce", (recte „St. Ostaszewskiego, Izaaka Langsama i Leiba Weinbergera w Klimkówce") uprasza podpisana Dyrekcya Związku handlowego Kółek rolniczych o umieszczenie następującego wyjaśnienia i sprostowania:

1) Od szeregu lat istnieje w Austryi kartel fabryk nawozów sztucznych (superfosfatów itp.), do którego należą nie tylko wszystkie większe fabryki zachodnio-austryackich prowincyj, ale także wszystkie fabryki pruskie i w ogóle niemieckie, mogące wskutek swego położenia geograficznego z wyrobami swoimi wchodzić na targi austryackie.

Ten kartel fabryk, do którego przed paru laty przystąpiły także fabryki Królestwa Polskiego w ten sposób, iż za pewnem ryczałtowem odszkodowaniem zobowiązały się nie sprzedawać swych wyrobów w Austryi i specyalnie w Galicyi, wykupił przedewszystkiem większe i poważniejsze fabryki galicyjskie, jakoto: arcyksiążęcą fabrykę w Żywcu i fabrykę w Dąbiu pod Krakowem, aby je zwinąć i w ten sposób usunąć niepożądanych konkurentów. Niemniej traktował kartel o kupno fabryki galic. Tow. akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie i byłby ją również nabył, gdyby nie ofiarna interwencya Banku krajowego, która do sprzedaży niedopuściła, ale nie mogła przeszkodzić przystąpieniu tej fabryki do austryacko-niemieckiego czy austryacko-pruskiego kartelu.

W ten sposób pozostało poza kartelem tylko parę drobniejszych fabryk, które ze względu na nieznaczne rozmiary swoje, bardzo prymitywne urządzenia techniczne i inne braki i niedostatki nie stanowiły dla kartelu poważnej konkurencyi, a to tembardziej, że ograniczały się tylko do przeróbek kości, a głównego artykułu tj. superfosfatów nie produkowały, lecz przeciwnie kupowały go same w fabrykach skartelowanych i to jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie w fabrykach pruskich.

2) Jak każdy inny kartel, tak samo kartel austryacko-pruskich fabryk skontyngentował produkcyę i przydzielił konsumcyę poszczególnych krajów tym fabrykom, które ze względów frachtowych i innych najtaniej mogły ją obsłużyć, wskutek czego Galicya przydzieloną została fabrykom na Śląsku pruskim i w Poznańskiem. Wobec tego handle nawozów sztucznych musiały potrzeby swoje pokrywać w fabrykach pruskich, a to tembardziej, że ani fabryki krajowe, ani zachodnio- austryackie nie mogły dać ani w przybliżeniu tak korzystnych warunków, jakich w interesie krajowego rolnictwa żądać należało.

3) Mimo to Związek handlowy pokrywał przynajmniej część swojej potrzeby w nawozach sztucznych w fabrykach krajowych lub polskich, jeżeli te ostatnie nie były znacznie droższe i zwłaszcza, jeżeli dawały dostateczne gwarancye co do jakości swych wyrobów, czego w interesie rolników bezwarunkowo domagać się musiał. Otóż skonstatować należy, że z pomiędzy fabryk galicyjskich takie gwarancye mogło dać tylko „Galic. Tow. akc. dla przemysłu chem. we Lwowie", u którego też dawniej, gdy należało do kartelu, część naszej potrzeby dla wschodniej Galicyi pokrywaliśmy, ilekroć dostawy się podjęło. Nawet w r. b., gdy fabryka ta wystąpiła z kartelu i zgłosiła się do nas z życzeniem, abyśmy część naszego zapotrzebowania dla wschodniej Galicyi u niej pokryli, (bo do zachodniej Galicyi nie może dostarczać ze względów frachtowych), potrafiliśmy wymódz na kartelu fabryk, że liberował 20 prc. zakontraktowanej ilości na rzecz fabryki lwowskiej tak, iż z wyjątkiem kilku wagonów, których fabryka lwowska w żądanej kombinacyi i na termin dostawić nie mogła, wszystkie inne zlecenia dla odbiorców naszych z Galicyi wschodniej wykonane były przez fabrykę lwowską. Tak samo dawniej, zanim kartel wykupił kontyngent galicyjski fabryk Królestwa Polskiego, i zanim fabryki te od dostaw do Galicyi się usunęły, pokrywaliśmy połowę i więcej naszej konsumcyi w tych ostatnich fabrykach.

4) Wątpimy wreszcie, aby konsumcya superfosfatów i t. p. w Galicyi dosięgła cyfry przez autora korespondencyi w kwocie 3 milionów koron podanej, a w każdym razie konsumcya wymienionych w korespondencyi trzech Towarzystw, t. j. Gal. Tow. gospodarczego, Syndykatu Tow. rolniczych i Związku handlowego Kółek rolniczych nie przekraczała zdaniem naszem nawet w latach największego zapotrzebowania połowy kwoty podanej, t. j. 750 000 kor.

Dyrekcya Związku handlowego
Kółek rolniczych.

Kantor wymiany
Fil. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie
sprzedaje losy na wypłat w rachunku bieżącym pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za wpłatą 10% wartości. 11018
2

Dział ekonomiczny.

Ułatwienia produkcyi spirytusu. Na podstawie obrad ankiety, jaka w lipcu odbyła się w ministerstwie skarbu przy udziale ministerstwa rolnictwa, przyznano gorzelnikom włościańskim ułatwienia, co do produkcyi spirytusu wolnego od podatku. Ułatwienia te państwowy Związek agrarny przyjął do wiadomości, a równocześnie objawił życzenie: 1) aby dla ustalenia quantum wolnego od podatku spirytusu ustanowiono klucz jednolity; 2) aby przy rozdzielaniu tego quantum nie brano względu tylko na osoby dorosłe; 3) aby uwzględniono także drobniejszych włościan i przyznano im prawo produkowauia spirytusu wolnego od podatku. Ministerstwo skarbu uwzględniło te życzenia w rozporządzeniu, wydanem do krajowych władz skarbowych. Nowe koncesye atoli dotyczyć będą tylko tych krajów, w których roczna produkcya spirytusu nie przenosi 56 litrów.

Przesilenie w Ameryce. Po chwilowym spokoju w świecie bankowym amerykańskim, po pewnych zdawało się, symptomatach poprawy, jesteśmy świadkiem powrotnej, zdaje się, fali przesilenia pieniężnego za Oceanem. Oto w ciągu doby upadły dwa nowe banki. Przesilene postępuje dalej! Tym razem zamykają już kasy swe nie Tow. trustowe, lecz banki narodowe. Pierwszy z takich banków, który upadł, to bank handlowy w Cansas City. Drugi — to „Fort Pitt National Bank" w Pittsburgu, którego zobowiązania wynoszą 5½ mil. dolarów.

Te dwie upadłości znowu zaniepokoiły opinię publiczną i poderwały wracające zaufanie. Banki narodowe cieszyły się większem zaufaniem, niż tow. trustowe, gdyż poddane są ściślejszej kontroli i nie mogły wskutek tego rzucać się na ryzykowne operacye. Depozyty w nich złożone muszą być zabezpieczone do wysokości 25 prc. Emisya not zabezpieczona jest przez bony skarbu Unii. Skoro i takie banki zaczynają się chwiać, widocznie zatem podstawy życia gospodarczego Unii nie są tak zdrowe, jak zapewniać chciał o tem Roosevelt w swem ostatniem orędziu.

Niebezpieczeństwo nowych upadłości kryje się w tem, że wywołać mogą one ponowny „run" na banki i odciągnąć z rynku nawet te pieniądze, które były już powracały do obiegu.

Okazuje się jednak, iż trudniej jest owładnąć panującem przesileniem, niż to się z początku zdawało.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 12 grudnia b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 13·50 do 13·70, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 12·20 do 12·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·— do 7·20. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarniany 8·40 do 9·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·60 do 8·—. Groch do gotowania 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 60·— do 75·—. Koniczyna biała 35·— do 45·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka 32·— do 38·—. Bobik 7·— do 7·20, Wyka 7·— do 7·20.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 36·50 do 36·75.

Wskutek bardzo słabego zaofiarowania i wstrzymania dowozu pszenicy węgierskiej, ceny tejże znowu podniosły się znacznie. Nie mniej podrożało i żyto, którego zupełnie brak na targu. — Owies i bobik są silnie zaofiarowane, znajdują jednak odbiorców po niezmienionych cenach.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

„TLEN" „TLEN"

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu. — — Jedyne na skórę delikatną. — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

Irex-proszek do zębów jest ideal-preparatem o delikatności dającej się ledwie pomyśleć.
Zawartość każdej puszki blizko 60 porcyi Irex-proszku do zębów. — Cena K. 1.20.

Akwarya terakotowe. Złote rybki.

Na Gwiazdkę!
Garnitury toaletowe
Garnitury do palenia
Garnitury do pisania
— poleca — 13134
KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, plac Maryacki 10.

Garnitury do likierów. Serwisy kompotowe.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
BIURO BUCHALTERYJNE
Józefa Przybyłowicza
przeniesione zostało z ul. Kraszewskiego l. 5 na ul. Chorążczyzny l. 18, I. p.

i jak dotąd — tak nadal ofiaruje swe usługi P. T. Kupcom i Przemysłowcom przy:
1) zakładaniu rachunkowości,
2) Prowadzeniu przez swe organa ksiąg,
3) Sprawdzaniu ksiąg i rachunków,
4) Sporządzaniu bilansów.

UWAGA: PP. Kupcom i Przemysłowcom zaleca zaprowadzenia rachunkowości
SYSTEMEM AMERYKAŃSKIM
który przy małym nakładzie pracy i jak najbardziej uproszczonej manipulacyi daje jasny pogląd na bieg interesów i umożliwia każdej chwili zestawienie majątku.

Do prowadzenia ksiąg tym systemem wystarcza kilka niezbędnych wskazówek początkowych. 10627

Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach
należące do Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych.
Zastępstwo Banku krajowego 13518
podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 listopada 1907
przyjmuje wkładki za oprocentowaniem
po 6% z półroczną kapitalizacyą.
Podatek rentowy opłaca Towarzystwo.

Młode panienki
słabowite lub przejściowo chore, używają pełne zaufania SCOTTA Emulsion, który to środek z powodu dobrego smaku, łatwego trawienia i dodawania energii, zdobył sobie sławę jako najlepszy
środek wzmacniający.
Młode panienki winny każdego czasu używać tego uznanego i dobrego środka, jeżeli są słabowite i czują pozbawienie energii. 11252
Cena butelki oryginalnej 2 k. 50 h.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Prawdziwe tylko z tym znakiem ochronnym — z rybakiem — jako znakiem gwarantującym postępowanie systemu Scotta!

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 13 grudnia 1907 r.

Szkoła

sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 grudnia. Miss Gertrudy **„Cudowna grota"** wspaniała baśń fantastyczna z przepyszną wystawą i efektami świetlanemi. — **The 3 Brooklyns** najznak. muzykalni ekscentrycy. — **La belle Milly**, znakomita subretka i tancerka. „Przeciwny skutek" farsa w 1 akcie Rob. Krenna. **„Rozbójnicy morscy"** najpiękniejszy i najnowszy obraz vitographu i serya mówiących fotografii. 10 wspaniałych atrakcyj. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8.

— Kino-Teatr w Filharmonii —

„EXCELSIOR"

Program od 13—20 grudnia 1907.

CZĘŚĆ I. 1) **Koncert muzyki wojskowej.** 2) Malownicza podróż do Szwajcaryi. 3) Kiermasz na wsi. 4) Manewry a mii francuskiej. 5) Życie i walki pod równikiem. 6) Dzieje drzewa w przemyśle. 7) Pierwsza przechadzka „boba". CZĘŚĆ II. 8) Koncert: Dziewczyna z fiołkami (Helmosberger). 9) Połów ryb w Sycylii. 10) Dramat dzwonnika. 11) Zaczarowana zbroja. 12) Jak robią wachlarze w Japonii. 13) Aktor nowicyusz

CZĘŚĆ III 14) Koncert: Gawot z operetki „Walzertraum" (O. Straussa). 16) Przygody kobiety szpiega. 16) Tańce w Hiszpanii. 17) Latarnia magiczna. 18) Modernistyczny malarz. 19) Eliksir życia. 14143

Bilety nabywać można przy kasie w Filharmonii codziennie od godz. 9—12 i od 3—6, oraz wiecz. od 7. Garderoba 10 h. W sobotę, niedzielę i święta po cenach zniżonych. Początek o godz. w pół do 8 wiecz. Popołudniowe o godz. 4.

W środę 18 grudnia o g. 4 pop. przedstawienie popularne dla młodzieży z odmiennym programem i prelekcyą inż. **Libańskiego.** Wstęp na wszystkie miejsca po 50 hal.

Proszę kupować GORSETY DAMSKIE REFORMOWE po zł. 2, 3, 4, 5, 6 tylko u FOGLA Magasin Gorset's de Paris, Lwów, Plac Halicki 14. — Naprawę gorsetów uskuteczniam bezpłatnie. 12788

Węgiel kamienny

w najlepszych gatunkach: gruby, kostkowy oraz orzeszkowy do celów fabrycznych

— — — dostarcza po najniższych cenach — — —

Stanisław Ferdyn, Wolanka ad Borysław. 13982

Wielkiem powodzeniem ciesząca się u P. T. Publiczności

Kapela węgierska koncertuje codziennie w Kawiarni Breitmayera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki). 13676

Przeciw siwiźnie płyn 13003 Dra Durra

w cenie za flaszkę kor. 2, jako najlepszy i nieszkodliwy środek, poleca

DROGUERYA MAGISTRA FARMACYI

Leszka Sładowskiego

we Lwowie, plac Kapitulny l. 1.

Któż z nas dzieckiem jeszcze będąc nie zasłyszał o ***Wieliczce***, o tych skarbach podziemnych, jakby zaklętych. Słynny Le Laboureu tak powiada: Wieliczka jest tak sławna jak Piramidy. — Piramidy atoli są pomnikiem próżności i tyranii Egipcyan, — Wieliczka jest świadectwem pracowitości Polaków. — ***Ogromnym nakładem*** pracy i pieniędzy, z pomocą wynalazków ostatniej doby udało nam się ***Wieliczkę, ten prawdziwy świat podziemny,*** zaliczony do ***cudów świata*** — zamienić w wierne barwne obrazy fotoplastyczne.

Z całego świata zdążają do Wieliczki turyści, którym atoli pokazują tylko niektóre kaplice i komory.

W Fotoplasticum zaś przy ul. Fredry oglądać można wiernie wszystko, ***pracę i życie podziemne górników,*** a nawet ***Mszę pasterską 1000 stóp pod ziemią!***

Fotoplasticum otwarte codziennie od ***10 r. do 10 w.*** ***Wstęp 10 ct.*** Dzieci i uczniowie do godz. 5 popoł. 5 ct.

Wieliczka nieodwołalnie tylko do niedzieli.

W poniedziałek 16 NANCY. 14139

Zawiadamiamy, że Restauracya nasza

od 1 grudnia b. r. prowadzoną jest pod nowym zarządem. Potrawy wyłącznie na świeżem maśle deserowem po najniższych cenach. Abonamenty na obiady i kolacye pod najdogodniejszymi warunkami. Kuchnia gorąca od 8 rano do 12 w nocy.

Najlepszy pilzner mieszczański marki „B. B." — Piwo ołomunieckie z browaru mieszczańskiego. — Doborowe wina.

Zarząd Restauracyi firmy 14037

Maks Wixel i Syn

ul. Krakowska l. 14 (Ormiańska 5).

Polski cennik na rok 1907

z przeszło 3000 ilustracyj wysyła na żądanie każdemu

gratis i franko **gratis i franko**

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

Hans Konrad. c. i k. dostawca — — — nadworny

w Brüx, (Czechy) **nr. 632.**

Zegarek niklowy remontoir k. 3·—. System Roskopf Patent k. 4·—. Roskopf Patent k. 5·—. Zarejestrowany niklowy „Adler Roskopf", zegarek ankrowy remontoarowy k. 7·—. Pozłacany remontoir z werkiem „Luna" z podwójną koportą k. 8·50. Srebrny remontoir zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego otwarty k. 8·4⁰., podwójnie kryty k. 12·50. Srebrny, opancerzony ze sprężyną 15 gr. ważący k. 2·80. Ruski Tula remon. z werkiem „Luna" k. 10·50. Zegarek z kukułką k. 6·50. Budzik k. 2·90, z cyferblatem świecącym w nocy k. 3·80. Kuchenny k. 8·—.

Do każdego zegarka 3-letnia sumienna gwarancya. Żadne ryzyko. — Zamiana dozwolona, albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polskiego cennika zegarków. 7559

Kukurudzę

suchą, zdrową, do gorzelń i na mlewo

dostarcza najtaniej

franco do wszystkich stacyj kolejowych

BANK ROLNICZY

WE LWOWIE. 13821

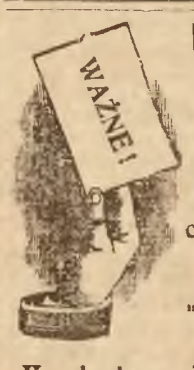

Tanio

i dobrą porcelanę, szkło, chińskie i srebra „Christofle" poleca

Kazimierz Lewicki

Lwów, pl. Maryacki 10

Także na spłaty miesięczne.

SERWIS porcelanowy stołowy biały na 6 osób tylko złr. 5·20, dekorowany w kwiaty złr. 6·50. 13125

SERWIS szklany na 6 osób, gładki, tylko złr. 1.90, z paskiem złr. 2·25.

SERWIS do herbaty 2·60 złr.

Wzory na żądanie wysyłam.

Jovo Grković Mostar Hercegowina

Poleca następujące wina z własnych winnic i piwnic:

„Žilavka" — „Blatina" — „Czerwone specyalnie"

„Białe specyalnie". 13370

Firma reflektuje na zastępców *tylko sily pierwszorzędne* za wysoką prowizyą

Pranie bez mydła!

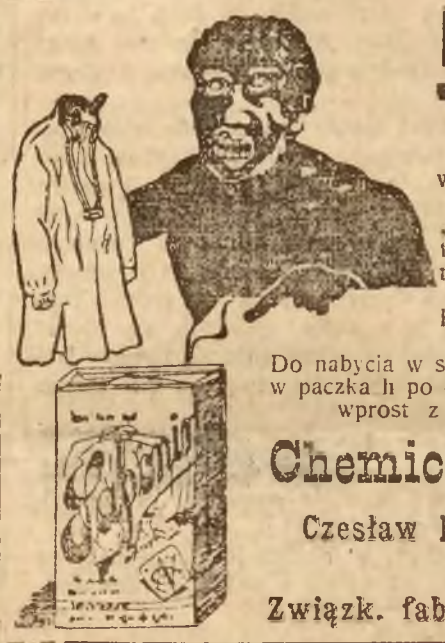

„Saponin z koszulką"

wyrób chemiczny, pierze bieliznę bez mydła, bez sody, bez chloru i nadaje jej lśniącej białości.

„Saponin z koszulką" ma tę zaletę, iż brud łatwo rozpuszcza, wskutek czego szkodliwe bieliźnie tarcie zbyteczne. — Wydatek na pranie o połowę się zmniejsza i połowę czasu do prania potrzeba. Kto raz do prania użył **„Saponin z koszulką"**, ten mu wiernym pozostanie.

Do nabycia w składach drogueryjnych, kolonialnych i mydlarniach, w paczkach po 40 hal. — Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. fr. oclone.

Chemiczna fabryka „Saponin"

Czesław Nagórski Pr. Stargard (bei Danzig).

Zastępstwo na Galicyę: 13864

Związk. fabryki oleju (Bank hipot.) we Lwowie

Ostrzegam każdego, że **Gramofony** i płyty prawdziwe są zaopatrzone marką **Aniołkiem piszącym**, przed zakupnem innej marki i anonsującemi się firmami ostrzegam wysyłając cennik gratis, wraz z informacyą. Płyty na dwie strony po 3, 4, 5, 6 kor. 15.000 do wyboru. Generalny zastępca dla Galicyi 11608

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 8.

NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK poleca MNÓSTWO NOWOŚCI

MAGAZYN IMPERIAL

Lwów 14110

Plac Maryacki l. 3.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Oryginalne napełnianie.

PIWO FLASZKOWE

Oryginalne napełnianie.

Lwowskie **marcowe, eksportowe, salwator, bok**

Okocimskie **marcowe, eksportowe, bok (porter krajowy)**

Pilzner akcyjny

„Zdrój cesarski" leżak, eksportowe, salwator (bawar pilzneński)

Telefon Nr. 149.

Rok założenia 1863.

S. Wieser

Lwów, Sykstuska 14

Dostawa we Lwowie bezpłatnie począwszy od **10** butelek. 14446

Na prowincyę wysyłam piwo w paczkach począwszy od 25 butelek.

Uwaga: **Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną.**

Telefon Nr. 149.

UWAGA! Powyższe piwa dostarcza **w beczkach** *Generalne zastępstwo piwa beczkowego* firma

OZYASZ WIXEL i SYN

c. k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni

Lwów, ul. Bogusławskiego 9—11. Telefon Nr. 6

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na insertat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“, nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia należące korespondentkami inseratowemi, bezpłatnie wydaje Administracya „Słowa Polskiego“.

Owe dwie nieznajome mi Panie, które dnia 2 listopada roku zeszłego między godz. 7 a 8 wieczorem w przechodzie widziałem na ul. Akademickiej we Lwowie, w bardzo ważnej sprawie proszę najusilniej o podanie mi swego adresu i sposobu, jak mógłbym im tę sprawę osobiście przedstawić. Karol Czauderna. 13549

Wychowanie i nauka

Leçons d'italien, français piano chant. Związek nauczycielek 7 Klonowicza. 14056

Udzielam lekcye angielskiego. Ceny przystępne. Oferty Helena N. poste restante Lwów. 14131

Posady poszukiwane

Absolwent kursu geometrów z praktyką, poszukuje zajęcia, chętniej we Lwowie. „Technik“ restante Tarnopol. 14067

Aspirant farmacyi w drugim roku poszukuje posady. Zgł. Klahr, aptekarz Skałat. 14066

Tysiąc koron ofiaruję za wyrobienie posady mechanika, werkmistrza lub maszynisty. Dyskrecya, Sokoliki poste restante Tarnawa nizna. 14091

Młody magister farmacyi, dobrze polecony poszukuje posady. Zgłoszenia „Magister“ apteka w Skale nad Zbruczem. 13927

Młoda Niemka poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość Niemka 37. Administr. Słowa. 13936

Buchalter teor. i prakt. obeznany z każdym systemem książkowości i zarazem korespondent biegły w języku polskim, rosyjskim i niem., posiadający także gruntowną znajomość języka francuskiego i angielskiego — poszukuje posady zaraz lub 1 stycznia. Rekomendacye doskonałe, wymagania skromne. — Zgłosz. uprasza pod „Buchalter“ do Administr. Słowa. 13990

Osoba młoda, posiadająca wyższe wykształcenie — pragnie objąć zarząd domu, najchętniej we Lwowie. Z. M. Dobrowlany via Drohobycz. 14128

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu — poleca i poszukuje wszelką doborową, z chlubnemi świadectwami kategoryę służby. 14130

Poszukuję posady za pannę lub lepszą pokojową do większego domu. Zgłoszenia Posada poste restante Lwów. 14120

Kandydat praw celujący maturzysta z ukończoną Akademią handlową we Wiedniu, sumienny i dzielny pracownik — poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego we Lwowie. — Zgłoszenia „Akademik“, Ossowce. 14118

Posady zastawowane

Adwokat dr. Szłapa w Lubaczowie poszukuje koncypienta. Posada do objacie natychmiast a najpóźniej od 1 stycznia p. r. Reflektantów uprasza się o podanie dokładne czasu i miejsca swej praktyki tudzież o podanie warunków. 13923

Adwokat dr. Wieselberg w Delatynie poszukuje koncypienta. Posada jest do objęcia zaraz. 13835

Potrzebny
kowal - stelmach
oraz zdolny **leśny** lub **podleśniczy** do kulturowania. Tylko dobrze poleceni kandydaci mogą nadsyłać odpisy świadectw z warunkami. Nieuwzględnione po-stostaną bez odpowiedzi. — Dyrekcya dóbr Dąbrówka polska, poczta Sanok. 14106

Adwokat dr. Wieselberg w Delatynie poszukuje koncypienta zaraz. 13986

Młody człowiek (izrael.) — z działu księgarskiego znajdzie natychmiast stałą posadę. — Zgłoszenia pod „Zdolny“ przyjmuje biuro Sokołowskiego. 14101

Poszukuję kontrolora do kontroli rachunków gospodarskich oraz gospodarki lasowej. Wymagana matura i dłuższa praktyka gospodarska, ogólna znajomość gorzelnictwa oraz lasowości, Wiek 26 do 46 lat. Wynagrodzenie 800 koron rocznie i całe przezwoite utrzymanie. Interesowani zechcą się zgłosić pisemnie przysyłając franko odpisy świadectw pod adresem X. Z. Lwów poste restante. 14165

Posada lustratora powiatowego Kółek rolniczych, oraz równocześnie sekretarza Oddz. Towarzystwa gospodarskiego są do obsadzenia.
Wymagane są: wykształcenie średnie, dokładna znajomość stosunków krajowych, oraz zawodu rolniczego, łatwość słowa, narodowość polska, wiek 30 do 50 lat. Posada kawalerska, wynagrodzenie 1000 koron, całe przyzwoite utrzymanie na wsi i zwrot rzeczywistych kosztów podróży. Interesowani zechcą zgłosić się pisemnie franko pod adresem A. Z. C. poste restante Lwów, — przesyłając odpis świadectw, oraz opis dotychczasowej swej działalności 14165

EKONOM
potrzebny zaraz do większego folwarku na ordynaryę. Odpisy świadectw z podaniem warunków przyjmuje dyrekcya dóbr Dąbrówka polska, poczta Sanok. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 14197

Adwokat blizko Lwowa poszukuje rutynowanego solicytatora zarazem zdolnego tabularzysty. Zgłoszenia w Administrtacyi „Słowa“ pod „Tabularzysta“. 13904

Adwokat na prowincyi poszukuje rutynowanego koncypienta. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Koncypient“. 14127

Technika do objęcia lekcyi z IV realnej poszukuję. Urbański. Turecka 3. 14115

Artykuły spożywcze

Kalafiory brukselkę, szpinak, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 13690

Miód pszczelny najlepszej jakości, prawdziwy pod gwarancyą, wysyła w 5 kg. blaszankach po 5 kor. 75 hal. opłacone. J. MENCZER w Mikulińcach. Większe ilości znacznie tańsze! 13809

Obiady domowe, bardzo dobre, także do menażek tylko na świeżem maśle. Wiadomość Koralnicka 8. Salon mód. 14097

Jabłka stołowe kor. 4·50 wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką M. Königsberg handel towarów, Zaleszczyki. 14114

Miód pszczelny, patoka, deserowy, lipcowy, żółty i biały, kuracyjny, z własnej pasieki; wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 kor., pod gwarancyą. Israel Schächter w Podhajcach. 11911

Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską sprzedaje: kurczęta i pulardy bite w 5 kg. paczkach na zamówienie 1 kg. 80 ct. nietuczonych, 1 zł. tuczonych. Żywe, rasowe, Zielononóżki polskie, kaczki Peking po 7 kor. za sztukę. Indyki Mamuty metaliczne 11 kor. za sztukę. 13087

Na podarunki!
Najodpowiedniejsze a przytem najtańsze są przez wszystkich tak ulubione cukry deserowe wyrobu znanej od 25 lat parowej fabryki czekolady
H. TRETERA, we Lwowie
ul. Sykstuska 1.
funt cukrów deserowych w kartonie zł. 1·30, 1 kg. 2·50 zł. Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą za pobraniem. 13726

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 8633

Kupno i sprzedaż

Fortepiany i pianina w największym wyborze jak zawsze w składzie fortepianów **I. Mussil** dawniej **I. Balko** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. 13891

Klusika skrypta rachunkowości państwowej kupuje, sprzedaje autykwarnia **Stanisława Köhlera, Lwów, Batorego 28**, „pod Globusem“. 13733

Sprzedam palto zimowe, frak, anglez, łóżeczko dziecinne, łyżwy, Dwernickiego 12. 14133

Ostrzeżenie. Kto kupił maszynę pończoszkarską „Miramar“ od Whitticka w Pradze i z jakiejkolwiek przyczyny jest z tego kupna niezadowolony, niech zaraz prześle dokładne przedstawienie sprawy pod adresem: Rawluk Lwów, Polna 40. 14121

Fortepian, system Bösendorfera, krótki, nowy, z trzema pedałami. Pianino czarne i matowe. Fortepian mało przegrany Szwajghofera koncertowy, — kosztował 800 zł., teraz 300 zł. — Fortepian dobry 150 zł. — do sprzedania, możliwa zamiana. — Łyczaków 4, Hanak. 14117

PRAKTYCZNE PREZENTA
na „Gwiazdkę“ poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

STARY ARENSTEIN
wysprzedaje ostatki swych **przepięknych perskich dywanów** niżej cen własnych 13913
ul. Kopernika 28a I. p.

ATOMY, aparaty ssące, pochłaniające proch i pył z dywanów, mebli i ścian. — Powozy nowe i używane wiedeńskie i własnego wyrobu, sanie, wózki, uprzęże, siodła, koce, sprzęty stajenne itp., najkorzystniej nabyć można u E. & J. Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 13948

Mam do sprzedania 1200 sztuk pięknej, suchej debiny od 20—26 cm. średnicy, ośmiometrowej długości. Oferty pod Pellich w Koropcu ad Niżniów. 14069

Fortepian krótki Hofbauera, 150 zł. i maszyna do szycia 30 zł. do sprzedania — pac Halicki 7, stróż. 14109

WANNY cynkowe, parnie i wanny nasiadowe po 6 złr. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 13950

Interesy handlowe

10.000 — 50.000 udzielam na II miejscu realności lwowskich. „Sors“ restante Lwów 14063

Zarząd szkoły chowu drobiu w Zielonej pod Rawą Ruską poszukuje spólnika lub spólniczki z kapitałem w celu przeniesienia gospodarstwa na grunt własny jakoteż w celu powiększenia chowu przemysłowego. 13088

Kapitały od 5000 kor. na 8 proc. ulokować można na bardzo pewnych hipotekach przez Dom komisowy „Merkury“ — Lwów, Polna 14. 14150

Nieruchomości

Dwie realności we Lwowie w śródmieściu, o rocznym dochodzie 16.000 koron są zaraz do sprzedania za dopłatą 20.000 koron. Adresować Lwów, poste restante lach 42. 14004

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

Podlewskzego 6 — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, elektryka. 14080

3 ładne, frontowe, duże pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Kopernika 42 a. 14050

Duży frontowy pokój z wielką kuchnią do wynajęcia. Halicka 12. 13979

Sala w śródmieściu około 50 kw. m. na zgromadzenia odczyty i tp. wynajmuje Baum Sykstuska 8. 13937

Kochanowskiego 17 cztery pokoje z kuchnią, strychem, piwnicą do najęcia. 14074

Friedrichów 8 — 4 pokoje postępowo urządzone. 2 i 3 z kuchniami. 14119

Pokoik z osobnym wchodem z meblami, z usługą, z utrzymaniem lub bez tychże, dla pań lub panów, Turecka 3. Urbańscy. 14116

Dwóch Panów poszukuje pokoju umeblowarego z osobnem wejściem od 1 stycznia w pobliżu ulicy Kopernika. — Zgł. pod „Łukasz“ Herburtów 1 parter. 14167

Doniesienia różne

„KONSUMCYA“
chrześcijańska agencya handlowa pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach.
„KONSUMCYA“ chrześcijański dom komisowy ma do sprzedania:
Dziczyznę, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży.
Jabłka 18 ct. kilo.
Drzewo, węgiel pruski.
Nafta taniej niż wszędzie.
Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.
Informacye bezinteresownie. Zgłoszenia „KONSUMCYA“
Lwów, ul. Ruska l. 20.
Informacyj listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12328

Do sprzedania

z kopalni Austro-Belge de Petrole w przystępnych cenach inwentarz kopalniany składający się z budynków, maszyn parowych, kotłów i lokomobili o rozmaitych systemach, różne narzędzia wiertnicze i warsztatowe, urządzenia kancelaryjne, konie, wozy itd.
Bliższych informacyi udziela zarząd kopalni akc. Tow. Schodnica w Schodnicy. 14055

Nowo otworzoną Warszawską Cukiernię poleca najuprzejmiej Szanownej P. T. Publiczności Kazim. Markefka Stryj ul. Kolejowa. 13980

Krajowa fabryka MEBLI MIŁWIW — poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, gięte i żelazne — w najnowszych stylach i drzewach. — Daje też na spłaty.— Składy: **ul. Teatralna 8** (naprzeciw odwachu), **Fabryka ul. Słonecana 15** (pasaż Hermana). 13742

BOGUMIŁ PIRKEL
optyk i mechanik
Lwów, Akademicka 6.
Dostawca dla c. k. Kliniki poleca po najtańsz. cenach
wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reper. szybko. 1137

„CELERITAS“
Biuro handlowo-agencyjne oraz informacyjne Lwów, — obecnie ul. Kościuszki 1 2 pośredniczy przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach. Ulokuje kapitały i udziela takowe na hipotekach pod korzystnymi warunkami. Listowna marka na odpowiedź 20 hal. 50.000, 30.000 i 20.000 koron na hipoteki realności do umieszczenia. 13958

Maluje suknie jedwabne, gazowe, atłasowe, na rauty, wieczorki, bale. Podarunki na gwiazdkę. Wykonanie artystyczne. Zyblikiewicza 27 1 p., drzwi na lewo na ganek. 13957

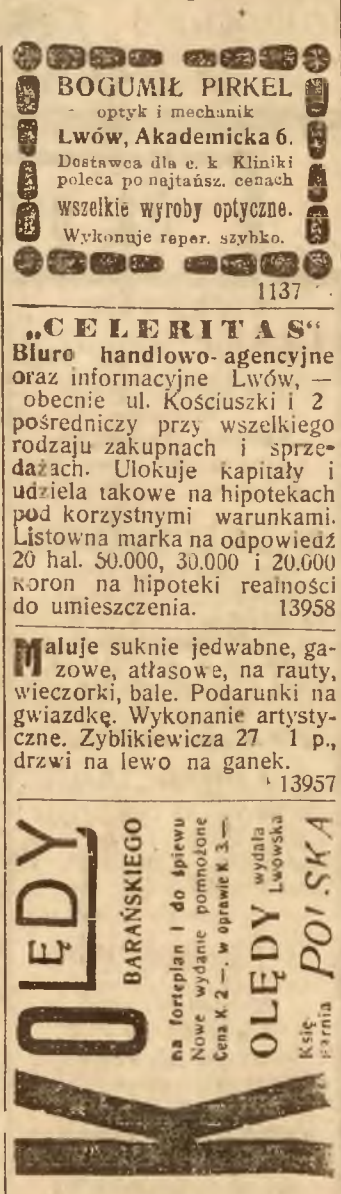

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Szybka dostawa
węgli i koksu
wagonami do oddania.
Oferty pod „L. L.“ do Ekspedycyi anonsów **Haasenstein & Vogler Tow. Akc. Wrocław.** 13354

KAMIL BAUM
w Tarnowie,
sklad papieru i drukarnia komisowa
poleca
1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4. urzędowych kor. 5, znakomicie gumowane 11823

Miód pszczelny
prawdziwy, patoka, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie b. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 6 k. 60 h. **również opłatnie.**
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 13169

4000 koron pewnego zysku za włożeniem 30.000 koron zapewnia znany dobrze idący interes Pierwszeństwo mają ci, którzy jako kasyerzy lub korespondenci dopomagać mogą. Wiadomość w „Dorotem“ przy ul. Szajnochy. 12640

Naczynie niklowe
dobre i trwałe po bardzo nizkich cenach
poleca
Kazimierz LEWICKI
Główny skład porcelany
Lwów pl. Maryacki 10
Cenniki ilustrowane gratis i franco. 13127

Na Gwiazdkę!
NOWOŚCI z bronzu, skóry, drzewa, **porcelany i szkła** już nadeszły — poleca
Seyfarth i Dydyński
we Lwowie
przy placu Maryackim. 14136

50 kor. tygodniowo i więcej można łatwo zarobić. Łask. oferty pod **H. S. 1332** uskut. Rudolf Mosse Praga. 11165

1-sza Nagroda na Wystawie lekarsko-przyrodniczej i hygienicznej srebrny medal c. k. Ministeryum handlu

Woda
chinowo-żelazawa
do włosów

usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe, powstrzymuje wypadanie włosów z niedokrewności pochodzące. Nadaje włosom piękny połysk, świeżość, barwę włosów utrwala i powoduje **porost włosów,** przez spotęgowanie czynności cebulek włosowych.

Cena 2 korony

poleca

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukiennice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 10618

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**
POWIEŚĆ 4532
przekład **Bronisławy Neufeldówny.**
Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Władysław Bażant

Lwów, ul. Halicka 3 — Lwów, ul. Halicka 3

poleca na święta towary doborowe, ceny najniższe.

Cena za pół kilo w koronach.

Migdały wybierane	1·60
Migdały bardzo ładne	1·40
Rodzynki Malaga	2·40
Rodzynki sułtanki	1·12
Rodzynki duże z pestkami	1·—
Rodzynki czarne	—·92
Figi deserowe	—·80
„ sułtańskie	—·60
„ workowe	—·44
„ wiankowe	—·28
Daktele deserowe	1·40
Daktele kaliiat	—·64
Orzech włoskie łuszczone	1·20
Orzechy tureckie całe	1·12
Cykata duża	—·44
Skórka pomarańczowa	1·50
Marmolada owocowa	1·—
Marmolada głogowa	—·70
Marmolada morelowa	1·20
Mak piękny	1·20
Miód jasny	—·70
Owoce kandyzowane	—·72

MASŁO

dworskie do ciast K 1·16
deserowe K 1·76

MĄKA

specyalnie świąteczna najłaaniejsza 14058

DROŻDŻE

niezawodne w rozczynie i wszelkie

inne towary przy najlepszej jakości po znacznie zniżonych cenach

WINA

czyste naturalne od 55 ct. flaszka

WÓDKI i ROZOLISY

od 55 ct. flaszka.

EAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 10584

Na podarki Gwiazdkowe!

Z CZASÓW Jadwigi i Jagiełły
powieść historyczna napisała **Teresa Jadwiga**
z 6 rycinami w oprawie rb 1, w oprawie ozdob. 1.40.

Na Zamku Nasielskim
opowiadanie z czasów — JANA SOBIESKIEGO — dla dorast. młodzieży napisała *M. Zielińska*
z 10 rys. w opr. 75 kop., w opr. ozd. w płótno ang. 1·20.

Ludzie dorośli i Ludzie mali
W KRAJACH DALEKICH
z angielsk. przez **E. R. Schaw**, opracował H. Sterling, z licznemi rycin., w opr. 50 kop.

W Puszczach Afryki
opowiadanie przez JULIUSZA VERNE
Spolszczyła Br. Kowalska.
Z 4 rycinami, w opraw. 65 kop.

Pamiętnik Stacha
opowiadanie dla dzieci napisała MARYA BUJNO
z 20 ryc., w opr. 50 kop.

Książka Tadzia i Zosi
opowiadanie prozą na tle swojskiem i historycznem napisała **Marya Konopnicka.**
Z ryc., w opr. 90 kop., w opr. w płótno ang. 1·20.

Serce
PAMIĘTNIK CHŁOPCA
Powieść dla młodzieży, napisał **Ed. Amicis.**
Z licznemi rycinami w oprawie rb. 1, w ozd. opr. rb. 1 k. 50.

Zemsta Jaśka
Opowiadanie historyczne z XII w.

Zaręba
Opowieść z lat dawnych napisała **Walerya Szalayowa**
z rycinami A. Brzostka w oprawie 60 kop.

Polska Szopka
w scenach i pieśniach
do przedstawień publicznie i w domu, napisał **Or-Ot**
Cena kop. 30.

SZOPKA
16 piosenek Or-Ota, muzyka Al-Ara, rys. A. Piotrowskiego.
Łatwe piosenki, które dzieci mogą wykonywać w odpowiednich przebraniach, 40 kop.

J. I. KRASZEWSKI
Stara baśń
Powieść z XI w., streścił dla młodzieży **M. Offmański** z liczn. ryc. i win. A. Gawińskiego. w opr. rb. 1, w oprawie ozd. 1.30.

GALERNIK
z powieści **Wiktora Hugo** p. t. NĘDZARZE.
Opracowała dla młodzieży **St. Buraczewska**, z 40 rycinami, w opr. rb. 1.20, w opr. ozdobnej w płótno angiel. rb. 1.50.

MOJE PISEMKO
Tom I—X, rok 1902—1906.
Każdy tom zawiera dwa kwartały, w ozd. opraw. po rb. 1.50.

Arabella B. Buckley
Zwróć oczy na przyrodę
I. Życie roślin
w polu, na łące i w ogrodzie, opracowała **Marya Arct-Golczewska**, z 8 tablicami barwnemi, w oprawie 50 kop.
II. Życie ptaków
opracował **H. Sterling**, z 8 tablicami barwnemi i rysunkami, w oprawie 50 kop.

Atlas do dziejów Polski
zestawił **El. Niewiadomski.**
Cena rb. 1.20.

Co Matka przyroda opowiedziała swym dzieciom
przełożyła z angielskiego **Marya Kreczowska**
z licznemi ryc., w opr. 50 k.

Czworo moich przyjaciół
I INNE OPOWIADANIA
przeł. z angielskiego **Marya Kreczowska.**
Z licznemi ryc., w opr. 50 k.

OPOWIADANIA
prawdziwe i fantazyjne na tle przyrody napisał **Karol Ewald**
z licznemi rycinami, w opr. 50 kop.

Goście zimowi
i inne powiastki z życia zwierząt opowiedział, **B. Dyakowski**, z licznemi rycinami w oprawie 50 kop.

Co znalazłem *w stawach i kałużach*
opowiedziała **Marya Wervho**, z 25 rysunkami, w opr. 40 k.

STRZĘPOUCH MATKA LISZKA SREBRNOPLAMIK
opowiadania z życia zwierząt napisał **G. S. Thompson**, tłom. **M. Arct-Golczewska**, z liczn. rysunkami, w oprawie 50 kop.

Dawid Copperfield
CZYLI WSPOMNIENIA SIEROTY
podług opowieści **KAROLA DICKENSA**
z 6 ryc., w opr. 50 kop

Czytania historyczne
zebrały i ułożyły H. WITKOWSKA i M. KULIKOWSKA
Tom I.
Epoka Piastowska,
w opr. w płótno ang. rb. 1.60.
Tom II.
Epoka Jagiellońska.
3 zeszyty po 30 kop.

Wydawnictwa M. ARCTA w Warszawie, Nowy Świat 53
Do nabycia we wszystkich księgarniach galicyjskich
Katalogi na żądanie bezpłatnie.
14092

Mączka żużlowa Thomasa
jest
na łąki i pastwiska
najskuteczniejszym i najtańsz. **nawozem fosforowym.**
Przez użycie mączki żużlowej Thomasa osiąga się dwa trzykrotne zwyżki plonów a przytem polepsza się jakość paszy.
Stern Marke
Fabryki fosfatów Thomasa
stow. z ogran. poręką Berlin W.
Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny:
Józef Karrach.
Lwów, Kościuszki 18. 12687
Żądajcie zawsze mączki wysokoprocentowej z czego zysk na frachcie i ochrona przed falsyfikatami.

Dr. Dralle'go
brzozowa woda na włosy
jest najlepszą i prawdziwie naturalną pomiędzy preparatami na porost włosów.
Przy zakupnie zważać wypada dokładnie na nazwisko „Dr. Dralie“, aby się uchronić przed częstemi bezwartościowemi naśladownictwami.
Wiedeń 1904. Złoty medal państwowy.
Do nabycia w aptekach, perfumeryach, drogueryach i interesach fryzyerskich. 11113
Skład hurtowny: M. HOFFMANN & Co, Tetschen a. E.

Tylko browarowi **Mieszczańskiemu w Pilznie**
zał. w r. 1842
Zawdzięcza piwo pilzneńskie sławę światową.
Największy i najstarszy browar w Pilznie.
Najlepsze i najszlachetniejsze piwo na świecie.
Sprzedaż dla rodzin i kółek w ósemkach 12½ litr. i w beczkach różnej pojemności.
Marki ochronne: **„Marka B. B.“, „Pilzner Urquell“, „Pilzner mieszczański“.**

Piwo ołomunieckie
z browaru mieszczańskiego w OŁOMUŃCU
od 40 lat we Lwowie zaprowadzone. Baczność przed naśladownictwem.
Znak **„Orzełek“ wypalony na butelce i na korku** z napisem: **„Browar mieszczański“**, nadto na banderolce napis: MAX WIXEL i SYN.

Piwo Bawarskie
z browaru mieszczańskiego W OŁOMUŃCU
w kolorze i smaku całkowicie na **wzór piwa monachijskiego!**
Jest to napój znakomity i pożywny o znacznej zawartości słodu.
Prosimy wszędzie żądać.

Piwo eksportowe
z browaru JEkscell. Kazim. hrabiego Badeniego w Busku z najlepszego jęczmienia i chmielu.
— — **Warka świąteczna.** — —
Trunek smaczny a zdrowy.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
Prosimy wszędzie żądać!

Porter krasiczyński
na sposób porteru angielskiego w buteikach, bez konkurencyi.
Wszelkie gatunki piw w butelkach ½ litr., jakoteż w syfonach 5 albo 10 litrowych.
Bezpłatna odstawa do domu.

Wysyłka na prowincyę w paczkach po 25 i 50 flaszek.

Max Wixel i Syn

13992 **we Lwowie, ul. Krakowska 14.**

Telefon 97.
Bezpłatna odstawa do domu.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.